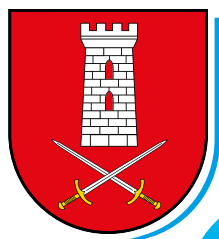


Cena: 3 zł



Nr 03/180 maj - czerwiec 2021

Echa Osieka

Gazeta Gminna Osiek-Głębowice

Pamiętamy... s.2

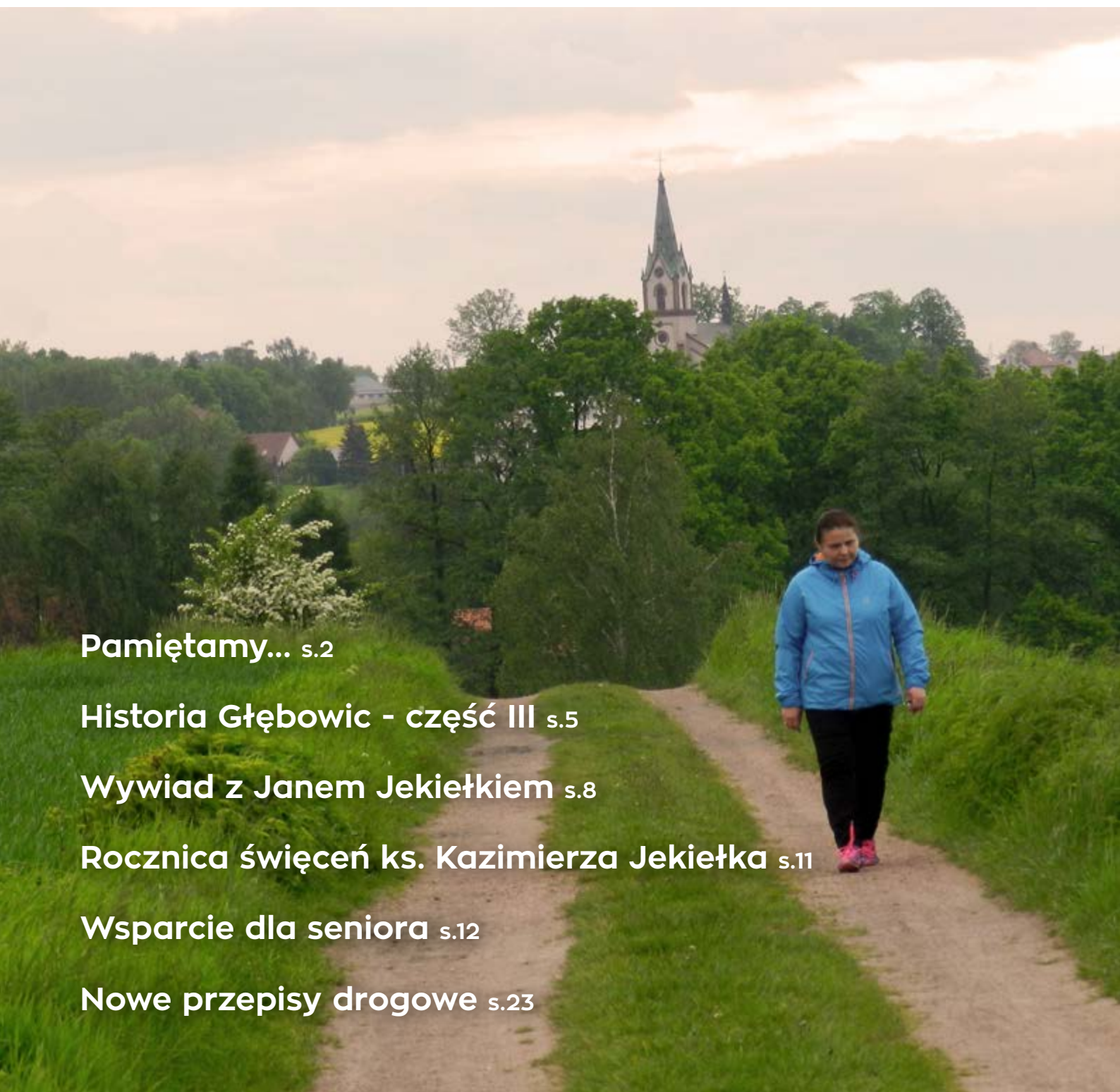
Historia Głębowic - część III s.5

Wywiad z Janem Jekiętkiem s.8

Rocznica święceń ks. Kazimierza Jekiętka s.11

Wsparcie dla seniora s.12

Nowe przepisy drogowe s.23



Pamiętamy...

Ludzi, którzy odeszli wspominamy zwykle 1 i 2 listopada oraz na zakończenie roku kalendarzowego. Są też szczególne okoliczności wspomnień: rocznice śmierci czy urodzin, dni pamięci, wybuch i zakończenie wojen. Tak dużo tych dat i tak wielu odeszło, że wspominamy stale i wspominać powinniśmy, aby zachować ciągłość naszej narodowej tożsamości.

Większość tych wspomnień wiąże się z II wojną światową, której zakończenie wypada w maju. Wciąż rozmawiam o niej z żyjącymi świadkami historii i ciągle odkrywam nowe dokumenty czy zdjęcia, a czasem sięgam do tych już znanych, ale dotąd niepublikowanych. Nieocenionym źródłem wiedzy o przeszłości Osieka i jego mieszkańców jest „Kronika opisu Osieka” Jana Niemca. Wymienia w niej wszystkie ofiary I i II wojny światowej. O wielu z nich już pisałam, a dzięki rodzinom poznaję i przekazuję czytelnikom ich dramatyczne, skomplikowane losy. W tym roku minęła 80. rocznica śmierci Karola Kruczały i Stanisława Zajęca, a rok wcześniej Stanisława Urbańczyka. Jako kierownicy szkół zostali aresztowani 24 kwietnia 1940 r. i zginęli w Mauthausen-Gusen.

Kronika Jana Niemca, s. 98–99

Wywiezieni do obozu ciężkiego:

Karol Kruczała, kierownik szkoły w Osieku Dolnym, urodzony w Czańcu 26.10.1898 r., żonaty. Pracował w Osieku od roku 1926 (14 lat), pozostała żona i dwoje dzieci: syn Marian ur. 29.07.1931 r. i córka Jadwiga ur. 24.04.1937 r. Był bardzo pracowity i wzorowy w prowadzeniu szkoły. Nową szkołę udekorował obśadzonymi kwiatami i starannie je opiekował. Nie zajmował się żadną polityką, w Kasie Stefczyka był przełożonym rady nadzorczej i komisji skonstruującej. Po 10 miesiącach i 27 dniach w obozie Mauthausen męczeńskie życie zakończył 21.03.1941 roku. Pogrzb jego popiołów odbył się w Osieku 21.05.1941 r.



Karol Kruczała. Zdjęcie z archiwum szkolnego



Stanisław Zajęc. Zdjęcie ze zbiorów Anny Chowaniak

Stanisław Zajęc, kierownik szkoły w Osieku Górnym, urodzony w Kętach 4.05.1899 r., żonaty, pracował w Osieku od 1.09.1924 r. (lat 15½). Zostawił żonę i trzech synów. Był pracowity i wzorowy w prowadzeniu szkoły, był sekretarzem Kółka Rolniczego. Nie zajmował się polityką żadną i po 8 miesiącach i 6 dniach jako męczennik życie zakończył w Mauthausen 1.01.1941 r. Pogrzb jego popiołów odbył się w Kętach 14.03.1941 r.



Stanisław Urbańczyk. Zdjęcie ze zbiorów Anny Chowaniak

Stanisław Urbańczyk, ur. w Osieku 6.05.1902 r., żonaty, kierownik szkoły w Ligocie. Po wkroczeniu wojsk niemieckich w Poznańskie musiał uchodzić do Osieka i tu spokojnie i cicho się zachowywał. Zabrzany do obozu zostawił żonę, syna i dwie córki. Po 4 miesiącach i 6 dniach męczeńskie życie zakończył w Mauthausen 31.08.1940 r.

Pamiętamy także o historii naszego lokalnego bohatera. 26 maja 1944 roku zginął w obozie Auschwitz-Birkenau **Kazimierz Jędrzejowski**.

Co roku tego dnia składane są kwiaty pod upamiętniającą Go tablicą na Urzędzie Gminy w Osieku. Wiele razy opisywano na łamach tej gazety Jego działalność i okoliczności śmierci. Mniej znane wydarzenia opowiedziała mi pani Maria Jurczyk z domu Domasik, mieszkanka Górnego Osieka, sąsiadka rodziny Jędrzejowskich, urodzona w roku 1930 roku.



„Rodzina Kazka Jędrzejowskiego też była wysiedlona do Grojca i oni mieszkali tam blisko nas. Jak się z grojeckiej góry zjeżdża, to w lewo jest taka dróżka na Czajki. Jędrzejowscy mieszkali u Śreniawskich, którzy mieli duży dom parterowy, a w nim 4 pomieszczenia i sień przechodnią. Od ulicy się wchodziło do sieni i na podwórze też było wyjście. Po lewej stronie mieszkali wysiedleńcy Gudowscy z córką Władzią w jednym pokoju, a rodzina Jędrzejowskich w drugim pokoju. Tamtych było tylko troje, a u Jędrzejowskich było tak: Jędrzejowski Adam i żona, dwie córki: Maria i Rozalia i synowie Marii: Ludwik i Albin. 6 osób tam mieszkało w jednym pokoju i Kazek też przynależał do tego mieszkania. Często do nas przychodził i opowiadał, a ja siedziałam na takim małym stołeczku za łóżkiem i wszystko słyszałam. Była jesień i Kazek jechał na rowerze drogą od Jawiszowic wieczorem nieoświetlonym rowerem. Słyszał, że idzie dwóch mężczyzn po bokach drogi takim miarowym krokiem. Zorientował się, że to policja, bo stukały buty po asfalcie. I co on zrobił? Jak wyjechał



Kazimierz Jędrzejowski

na drogę główną i skręcił w lewo do Grojca, wjechał pomiędzy tych policjantów i szurnął. Mówił, że cały czas tak pedałowaliśmy, a oni zanim się zorientowali, że ktoś ich wyminął i wsiedli na swoje rowery, to on już na grojecką górę wyjeżdżał. Jak z niej zjeżdżał, to po prawej stronie były takie sadzawki i chaszczki. Teraz tam jest Gryzełko wybudowany i sklep tam jest. Zeskoczył z roweru, rzucał go w te chaszczki, a on w lewo dróżką ku Sole, przez mostek nad Młynówką i do domu Śreniawskich. On to u nas opowiadał i to

sobie zapamiętałam. Ja takie różne rzeczy wysłuchiwałam, co nie powinnam tego słyszeć.

W 1942 albo 1943 roku przyjechali esesmani z Oświęcimia z obozu i wysiedlili wszystkich tych ludzi. Kazali natychmiast spakować się i wyjść. Gudowscy tam mieli kogoś znajomego i poszli do nich, a właściciele domu Śreniawscy też mieli w Grojcu rodzinę i tam poszli, a Jędrzejowscy nie mieli do kogo iść.

Pani Włodzik, co mieszkała tam u nas na parterze, przyleciała do nas i mówi do mamy: pani Domasikowa, wie pani co się dzieje, przyjechali z obozu i wysiedlają tych ludzi, oni muszą natychmiast opuścić dom. Moja mama i ta sąsiadka posłały mnie tam. Gudowscy i Śreniawscy już wyszli, a ci Jędrzejowscy się pakowali i nie mieli gdzie iść. Wzięłam mamę Jędrzejowską i przeprowadziłam do nas, bo mieszkaliśmy w mieszkaniu, co nam dał administrator folwarku, a reszta tej rodziny poszła do sąsiadów Radwanów. Była tam taka chatynka na kurzej stopce, malutki domeczek, wchodziło się do takiego przedsionka i zaraz był pokój i kuchnia, więc w stodole się zatrzymali, bo gdzie ich do domu przyjmą?

Wieczorem przyszedł Kazek, bo się dowiedział, że mama jest u nas. Całował mamę po czole, po policzkach, po rękach: „Mama, nie bój się, nie przejmuj się”. A ona tak do niego mówi: „Kazimierz, Kaźmierz, ady cię chwycą i zabiją”. I tak go prosiła, żeby się wycofał z tego wszystkiego. Ją nawet raz wzięli do Bielska na Gestapo i pytali ją, czy wie, co to jest AK czy Bataliony Chłopskie. Ona mówi, że ona nie wie, co to jest, czy to jest krowa czy świnia, umiała udać. Wypyтали ją o tego syna Kazka, ale nic się od niej nie dowiedzieli. Powiedziała, że go już nie widziała tak długo, bo pojechał do Czech do Pragi do roboty i przywieźli ją z powrotem na wozie w pierzynach, bo było zimno.

I dokończę, jak z Kazkiem było. Wszyscy się z tego domu wyprowadzili, ale jeszcze się ten esesman nie wprowadził. Jest noc, esesman całą noc chodził po podwórzu z bronią i pilnował, a Kazek miał w stodole schowaną broń i gazetki. Poszedł z tyłu, tam mógł deski odsunąć, to je po cichutku odsunął. Broń i wszystko, co miał schowane wyniósł, tyłem się wycofał, wyszedł z tej stodoly i przyszedł do nas, a ten post chodził po podwórzu!



Maria Jurczyk z domu Domasiak, 13 lat



Siostra Marii Helena, 16 lat

Pani Maria miała siostrę Helenę i dwóch braci: Stanisława i Mariana. Helena urodziła się w 1923 roku, a Kazek Jędrzejowski w 1924 roku.

„Kazek się kochał w mojej siostrze. Elżbieta Jędrzejowska, siostra Kazka, Marysi i Rózi, co w Krakowie była, ona mi to mówiła. Raz spotkała mnie tu, jak przyjechała do Osieka i mówiła mi, że Kazek się kochał w Helenie. Od siostry miałam wiersz, który dostała od Kazka, a ja przekazałam go do Muzeum Auschwitz”.



Tajemnice człowieka

*Któż duszę ludzką zbada i odgadnie,
Kto w jej tajniki najgłębsze się wedrze,
Kto zdoła odkryć co jest w sercu na dnie,
Kto z myśli ludzkiej tajemnicę zedrze?
Czasem ból w sercu a śmiech lica krasie,
I blichtrzem skrywa cierpienia okrutne...
A kiedy indziej łąka wesołość gasi
I choć raj w sercu, to oblicze smutne.
Człowiek jest sfinksem, który chociaż żyje,
Nie da się przejrzeć nigdy ludzkim wzrokiem,
Bo jego duszę twarz jak maska kryje
Przed ciekawości tego świata okiem.*

Karol Kruczała, Stanisław Zajac, Stanisław Urbańczyk, Kazimierz Jędrzejowski są wypisani wśród kilkudziesięciu ofiar II wojny światowej na tablicy w kościele parafialnym. Są tam też osoby mniej znane, ale rodziny pielęgnują pamięć o nich. Wysłuchiwałam historii Marii Wojnar, którą opowiedziała jej siostra, Pani Zofia Waksmundzka z domu Wojnar.



Od lewej: Stefania, Władysław i Maria Wojnar w Zabełkowie

"Brat Władek (ur. w 1926 roku) z siostrą Marysią (ur. w 1924 roku) i Stefanią (ur. w 1920 roku) sami pojechali na roboty do Zabełkowa. Władek miał 14 lat i pracował na gospodarstwie. Jeździł parą koni i musiał robić wszystko w polu. Władek i Marysia w jednym domu służyli, a Stefka w innym. Miała bardzo źle tam, gdzie służyła i potem sobie zmieniła gospodarzy, do innego miejsca poszła i tam miała dobrze. Moja kuzynka Bronia z Głębowic też tam służyła. Marysia miała tam chłopaka.

Na rogu tego domu, gdzie Marysia służyła była studnia z żurawiem. Jak szedł front, ktoś im powiedział, że czołg jechał i im tę studnię uszkodził bardzo. Cichuteńko było i ona wyskoczyła, bo chciała tę studnię zobaczyć. Podobno był spokój i nagle jakiś odłamek nie wiadomo skąd się wziął. Dostała w głowę i na miejscu zmarła, miała 22 lata. Zginął tam też chłopak mojej siostry Marysi i leżą tam razem. Tata tam jeździł. 3 razy ją chowali. Najpierw ją zakopali w ogródku przed domem, bo nie dało się gdzie indziej, bo szedł front. Potem ją przenieśli i dopiero na trzeci raz, jak front przeszedł, tata trumnę kupił i ją pochowali na cmentarzu w Zabętkowie. Jeździliśmy tam, ale jak tam ostatnio byliśmy, zrównali wszystko i ten cmentarz zlikwidowali. Władek i Stefka wrócili po wojnie, nie założyli rodzin".

*„Oto, co trzeba wyrzyc, jak w glazie, w ludzkiej pamięci:
wspólny dom nam zburzono i krew przelana nas brata,
łączy nas mur egzekucji, łączy nas Dachau, Oświęcim,
każdy grób bezimienny i każda więzienna krata”.*

Wł. Broniewski

Fragment wiersza umieszczony na tablicy w kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Apostoła w Osieku.

Krystyna Czerny

SPIS WYSIEDLONYCH

Sporządzony przez Jana Niemca, część II

Osiek Górny I strona c.d.

- Nr 454 Bienkowski Albin, wysiedlony do Bielan, dom nowy rozebrany
- Nr 514 Kłęczar Piotr, wysiedlony do Głębowic, dom ze stodołą rozebrany
- Nr 86 Jekielek Teofil, wysiedlony do Bielan, baor Mischian Michael
- Nr 477 Jekielek Franciszek, wysiedlony do Bielan, baor Hor-nung Elisabeth
- Nr 165 Jekielek Franciszek z synem, wysiedlony do Bielan, baor Neuman Karl
- Nr 338 Bies Antoni, kowal, przesiedlony pod nr 94, dom, kuźnia, baor Lauer Jakob, kowal
- Nr 90 Goryl Piotr, wysiedlony do Bielan, baor Ottenbreit Karl
- Nr 539 Jekielek Grzegorz, wysiedlony do Łęk, baor Engel Antonina
- Nr 528 Borys Franciszek, wysiedlony do Bielan, baor Thile Martin

Na końcu

- Nr 231 Wesołowski Karol, przesiedlony pod nr 232, baor Mock Heinrich
- Nr 232 Wilk Jan, przesiedlony pod nr 464, Wesołowski Karol przeniesiony
- Nr 233 Wilk Józef, przesiedlony pod nr 464, dom ze stodołą rozebrany
- Nr 316 Domasik Józef, wysiedlony do Łazów, baor Mang Rudolf
- Nr 461 Domasik Józef, wysiedlony do Grojca, baor Guesner Józef

Osiek Górny Sosnowiec

- Nr 255 Tobiczak Jan, wysiedlony do Grojca, baor Donhofner Erolin

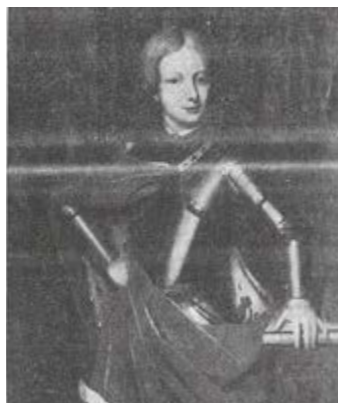
- Nr 453 Tobiczak Józef wysiedlony do Grojca, baor Surmeier Olga
- Nr 406 Jekielek Wojciech, wysiedlony do Grojca, baor Mirwald Augustine

Osiek Górny II strona

- Nr 582 Jędrzejowski Adam, wysiedlony do Grojca i stąd wzięty do obozu w Trzyńcu i tam umarł, syn jego Kazimierz wzięty do obozu w Oświęcimiu i tam zamordowany, baor Maus Roben
- Nr 295 Jekielek Andrzej, wysiedlony do Grojca, baor Weber Franc
- Nr 375 Kłęczar Kazimierz, wysiedlony do Grojca, później do Głębowic, gospodarstwo zajął baor sołtys niemiecki Daum Adolf
- Nr 548 Hałat Franciszek, wysiedlony do Grojca, baor Gello-witz Josefina
- Nr 100 Domasik Józef, wysiedlony do Grojca, baor Mayer Franc
- Nr 101 Jurecki Andrzej, wysiedlony do Grojca, baor Sekut Hugo
- Nr 322 Jekielek Franciszek, wysiedlony do Grojca, baor Vo-gel Johann
- Nr 456 Mitoraj Piotr, wysiedlony do Łazów i tam umarł 13.8.1942, baor Nagel Karl
- Nr 106 Kramarczyk Franciszek, wysiedlony do Grojca, baor Dietrich Marie
- Nr 402 Kramarczyk Andrzej, wysiedlony do Grojca, baor Wagner Johann
- Nr 105 Czerny Jan, przesiedlony pod nr 396, baor Huber Ja-kob
- Nr 107 Kozieł Walenty, wysiedlony do Grojca, baor Lisowski Emilie
- Nr 404 Rakoczy Franciszek, wysiedlony do Grojca, baor Straub Ignate
- Nr 110 Rakoczy Maciej, wysiedlony do Grojca, baor Baraw-czyk Karl
- Nr 567 Mitoraj Kazimierz, wysiedlony do Grojca, baor Frem-mel Franc
- Nr 113 Domasik Stanisław, wysiedlony do Grojca, baor Han-ker Michael
- Nr 283 Babrała Józef, wysiedlony do Grojca, baor Ereth Franc
- Nr 545 Luranc Franciszek, wysiedlony do Grojca, baor Hehn Reinheld
- Nr 541 Stawowczyk Józef, wysiedlony do Grojca, baor König Ludwik
- Nr 117 Niemiec Piotr, przesiedlony pod nr 455, dom rozebra-ny
- Nr 234 Żmuda Władysław, wysiedlony do Bielan, baor Heb-ler Albin
- Nr 116 Tyran Wojciech, wysiedlony do Bielan, baor Prosner Edward
- Nr 557 Sporysz Władysław, przesiedlony pod nr 392, baor Huber Karoline
- Nr 392 Płonka Franciszek, wzięty do obozu 27.8.1942 i tam umarł w 1945
- Nr 590 Baścik Jan, wysiedlony do Grojca, baor Erhms Julie
- Nr 396 Rakoczy Andrzej, wysiedlony do Grojca, dom dla przesiedlonych

HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. III

W 1636 roku Paweł Gierałtowski sprzedał Głębowice Krzysztofowi Komorowskiemu hrabiemu liptowskiemu i orawskiemu, staroście oświęcimskiemu i barwałdzkiemu, bratu swojej małżonki Zofii z Komorowskich Gierałtowskiej. Niestety trudno było znaleźć informacje o tym wydarzeniu.



Krzysztof Komorowski, Fot.: Jerzy Rusniaczek „Ikonaografia rodziny Komorowskich” – Karta Groni 1980 r.

Istniejący w Księdze Rodu Pisarzowskich zapis dotyczący sporu między Janem Pisarzowskim a plebanem Andrzejem Cancjuszem o stawek zwany Księzym lub Zawadą, wskazuje Krzysztofa Komorowskiego jako właściciela wsi, „z tym, że w 1644 roku wolnej dyspozycji w Głębowicach mieć nie mógł, bo zaprzedał je in vim Reemptionis (na mocy wykupu) IMP Andrzejowi z Duchnik Poniatowskiemu herbu Ciołek” – późniejszemu generalnemu deputatowi sądu kapturowego i sekretarzowi Jego Królewskiej Mości (1648 r.).

Z pewnością w 1646 roku Krzysztof Komorowski dyspozycję w Głębowicach miał ponownie, bo to on zawierał umowę sprzedaży wsi z Janem Pisarzowskim. Tak owe wydarzenie opisuje w Księdze Rodu Pisarzowskich wnuk Jana Pisarzowskiego Adam Jacek Pisarzowski: „Anno 1646. W Grodzie Krakowskim. Jego M.P. Krzysztof z Komorowa Starosta Oświęcimski Donacją Głębówice z Zamkiem, Folwarku Ryssy i wsi Łazów cum sufficienti evictione (oprócz dwu zapisów iednego na sześć tysięcy potomkom Pana Pawła Gierałtowskiego, drugiego jedenastu tysięcy Panu Adrzeiowi Poniatowskiemu modo Venditoreo in vim Reemptionis zapisanego służących), które sobie emundować sam Pradziad musiał, temu Pradziadowi memu zeznał y zapisał”.

Zatem od 1646 do 1826 roku właścicielami Głębowic była rodzina Pisarzowskich herbu Starykoń należąca do elity szlacheckiej księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, z wielkim pietyzmem przedstawiona w „Areopagu Ziemskim Zatorskim” przez doktora teologii i profesora M. Kazimierza Stęplowskiego:

„Ród PISSARZOWSKICH Koniem herb Swoy pieczętuje

Dla tegoż się też wszędzie mężnie pokazuje.

Doieżdża prędkim biegiem wysokich godności

Y los wszelkiej Fortuny w tym że Domu Gości.

Aże się PISSARZOWSCY łączą z Jaklińskimi,

Którzy się Kopiami szczygą Herbowemi.

Dobra ztąd iest otucha, że Koń y Oręż,

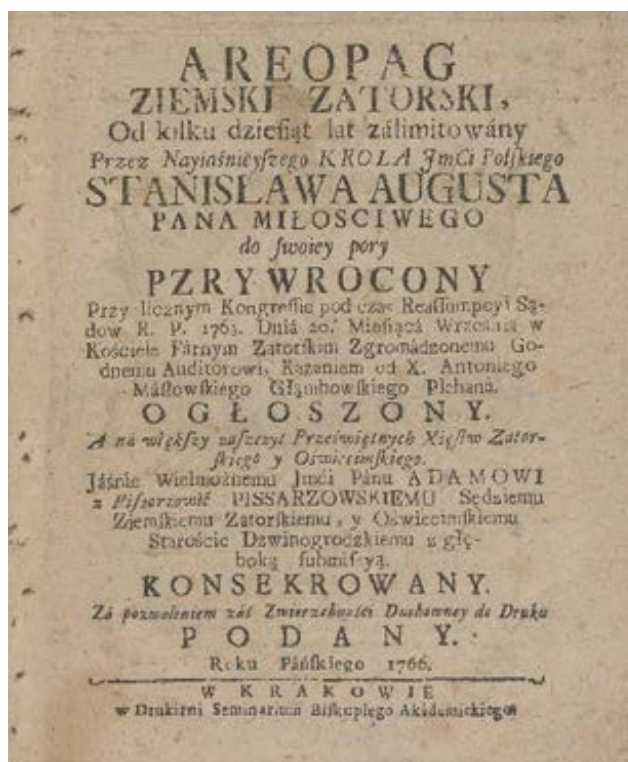
PISSARZOWSKICH zamieniać będą w Dzielne Męż.

Więc iuż Orle Sarmacki nie tworzą daley sobą,

Przy tych Herbownych Domach szczęście będzie z Tobą

Nieboy się w Morfowym Polu miał szwankować,

Bo Koń y te Kopie będą cię Salwować.



Areopag Ziemski Zatorski z 1776 roku, Fot.: <https://www.omona.ie>



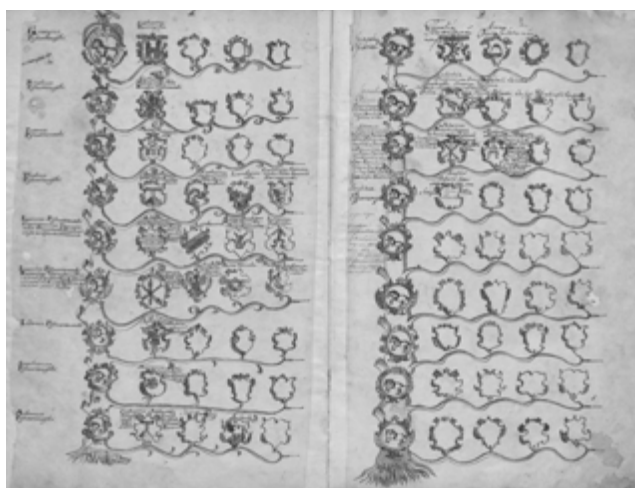
Herb Starykoń

Głębowicka linia Pisarzowskich najprawdopodobniej przedstawiała się następująco:

- Jan Pisarzowski, komornik graniczny księstw zatorskiego i oświęcimskiego, syn Tobiasza Pisarzowskiego i Zofii Porębskiej h. Kornicz, córki Baltazara i Katarzyny Jordanówny;
- Jan Pisarzowski (1596?–1679), sędzia ziemski, sekretarz JKM, syn Jana Pisarzowskiego komornika granicznego

księstw zatorskiego i oświęcimskiego i Anny Petrowiczówny z Wetche h. Trzy Rzeki, córki Wacława Petrowicza z księstwa raciborskiego i Anny Liszkówny;

- Adam Pisarzowski (1634–1657), syn Jana sędziego ziemskiego, sekretarza JKM i Konstancji Łukowskiej h. Jelita, córki Jana Łukowskiego i Zofii Palczowskiej; zmarł w wieku 23 lat w walce ze Szwedami;
- Andrzej Pisarzowski, poborca podatkowy księstw oświęcimskiego i zatorskiego, syn Jana Pisarzowskiego komornika granicznego księstw zatorskiego i oświęcimskiego i Anny Petrowiczówny z Wetche h. Trzy Rzeki, córki Wacława Petrowicza z księstwa raciborskiego i Anny Liszkówny;
- Stefan Pisarzowski (1620–1665), syn Andrzeja Pisarzowskiego i Zofii Palczowskiej, córki Jana Palczowskiego h. Sasor;
- Adam Pisarzowski (1658–1696) poeta, syn Stefana i Maryanny Lipnickiej h. Poraj, córki Alexandra Lipnickiego;
- Józef Pisarzowski (1690–1741), syn Adama Pisarzowskiego, poety i Katarzyny Sobkówny herbu Kornicz, córki Rudolfa Sobka barona, starosty cieszyńskiego;
- Adam Pisarzowski (1740–1781), sędzia ziemski zatorski, major wojsk koronnych i marszałek konfederacji barskiej w księstwach oświęcimskim i zatorskim, chorąży krakowski, syn Józefa Pisarzowskiego i Anny Chwalibóg;
- Ignacy Pisarzowski (zm. 1810), syn Józefa Pisarzowskiego i Theofilii Starowiejskiej;
- Józef Pisarzowski, syn Adama Pisarzowskiego i Apolonii z Wilkońskiej, córki Aleksandra Wilkońskiego h. Poraj i Barbary Żydowskiej;
- Theodor Pisarzowski, syn Józefa Pisarzowskiego i Józefy Pruszyńskiej h. Rawicz.



Drzewo genealogiczne rodu Pisarzowskich, Fot.: Księga Rodu Pisarzowskich Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Przedstawiciele rodu Pisarzowskich na trwałe zapisali się w dziejach ziemi oświęcimskiej i zatorskiej jako żarliwi patrioci. Piastowali wysokie urzędy, nawet na dworze królewskim. Jako właściciele Głębovic w szczególny sposób sławili kult Matki Boskiej Szkaplerznej, remontowali i uposażali kościół, wyremontowali i rozbudowali pałac, dbali o praworządność, wydając Ustawę wiejską dla Głębovic datowaną na lata 1670–1690, której rękopis jest zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej.

Opr. Urszula Babińska

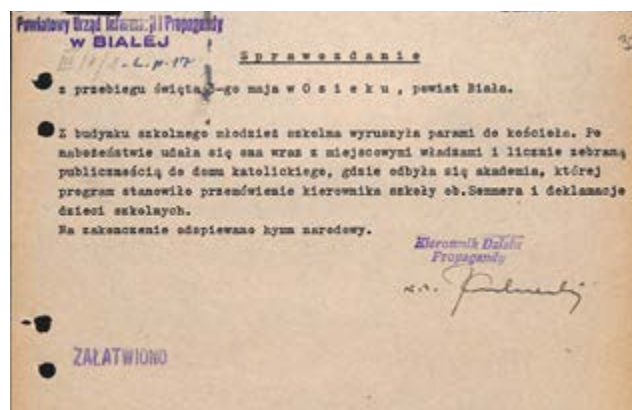
Święto 3 Maja w Osieku w 1945 roku

W nawiązaniu do niedawno obchodzonej 230. rocznicy przyjęcia Ustawy Rządowej, co miało miejsce 3 maja 1791 roku, warto zaprezentować pewien dokument z 1945 roku. Jest to *Sprawozdanie z przebiegu święta 3-go maja w Osieku*. Dokument ten sporządził Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy w Białej Krakowskiej. Treść sprawozdania przedstawia się następująco:

Z budynku szkolnego młodzież szkolna wyruszyła parami do kościoła. Po nabożeństwie udała się ona wraz z miejscowymi władzami i liczną zebraną publicznością do domu katolickiego, gdzie odbyła się akademie, której program stanowiło przemówienie kierownika szkoły ob. Sommera i deklamacje dzieci szkolnych. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.



Jan Sommer z nauczycielką Jadwigą Jurecką i uczennicami, 1954r. Zdjęcie z kroniki szkolnej dodała Krystyna Czerny.



Tekst ten nie przynosi zbyt wiele treści, jednak jego wartość polega na czym innym. Nie można przecenić znaczenia Konstytucji 3 Maja, a także pamięci o niej. Pamięć ta – realizowana m.in. poprzez uroczyste majówki – pozwalała Polakom przetrwać okres zaborów, a także cementowała społeczeństwo, kiedy Polska odzyskała swoje miejsce na mapie Europy. W okresie Polski komunistycznej Święto 3 Maja praktycznie nie istniało w oficjalnym obiegu. Tuż po II wojnie światowej komuniści jednak nie mogli sobie pozwolić na całkowite zignorowanie społeczeństwa, którym zamierzali rządzić. Dlatego też w powojennej Polsce w 1945 roku obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji z 1791 roku były organizowane również przez czynniki państwowe lub z ich współudziałem. Jeszcze w 1946 roku w niedalekim Andrychowie organizowano majowe państwowe uroczystości, gdzie obok 1 i 9 maja – znalazła się również data 3 maja. W następnych latach

komunistyczne władze mogły sobie już pozwolić na usunięcie tej daty z kalendarza rocznic. Dlatego też warto podkreślić, że w Osieku, położonym gdzieś w Zachodniej Małopolsce, pamiętano o tej rocznicy. Pamiętano pomimo ciężkich przeżyć niedawno zakończonych działań wojennych i trudności aprowizacyjnych, jakie nastąpiły po usunięciu z tego terenu niemieckiego okupanta i przy „panoszeniu się” Armii Czerwonej.

W aktach wspomnianego wyżej Urzędu Informacji i Propagandy w Białej Krakowskiej zachowało się niewiele tego typu sprawozdań, co również nadaje dużą wartość prezentowanego dokumentu. Na terenie powiatu bialskiego, do którego Osiek należał i na terenie którego wyżej wspomniany Urząd działał, podobne uroczystości zorganizowano w Brzeszczach, Oświęcimiu oraz Białej Krakowskiej – czyli w stolicy powiatu. Sprawozdania z bialskich i oświęcimskich obchodów zostały udostępnione w ramach wystawy internetowej „Rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach oddział w Bielsku-Białej” na stronie internetowej www.katowice.ap.gov.pl – zakładka „Galeria”.

Tekst powstał w oparciu o akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/729 *Urząd Informacji i Propagandy w Białej Krakowskiej, sygnatura 19*.

Michał Jarnot

Jedno zdjęcie, wiele pytań

Z fotografii, która trafiła do zasobów Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej patrzy na nas czterech młodych mężczyzn w mundurach. Obecnie znamy imię, nazwisko i historię tylko jednego z nich. Czy uda się dowiedzieć, kim są pozostali żołnierze?

Niedawno w wielu mediach ukazało się, udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej, zdjęcie pięknej dziewczyny w polskim mundurze. Zrobiono je w czasie II wojny światowej w Anglii, ale, niestety, kobieta nie była znana z imienia i nazwiska. IPN zwrócił się z apelem do szerokiego grona odbiorców o pomoc w jej identyfikacji. Jak się okazało, fotograf uwiecznił Marię Barr z odznaczeniem dla jej nieżyjącego męża – pilota.

Ostatnio z podobną historią zetknęli się pracownicy Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej. Otóż wśród wartościowych fotografii przekazanych w tym roku Muzeum Pamięci przez Marię Jurczyk z Osieka, znalazło się zdjęcie jej ojca – Józefa Domasika z kolegami.

Józef Domasik, na fotografii widoczny trzeci od lewej, urodził się w 1902 roku w Osieku. Wstąpił do wojska, gdy miał 19 lat. Był żołnierzem 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, który, m.in. stacjonował w Białej. W wojsku skończył kurs i został technikiem weterynaryjnym. Wcześniej uczył się także zawodu kołodzieja. W 1922 roku ożenił się. Z żoną Teklą miał czworo dzieci: Stanisława, Helenę, Mariana i Marię. Zmarł 5 września 1957 roku. Spoczywa na cmentarzu w Osieku.

Według ofiarodawczyni – Marii Jurczyk, zdjęcie datowane między 1923–1925 r. zostało zrobione w Grudziądzu. Przedstawia czterech żołnierzy 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, w tym jej ojca – Józefa.

W trakcie prac ewidencyjnych obiektu prowadzonych przez asystenta muzealnego Piotra Hertiga, wątpliwość wzbudziła miejscowość – Grudziądz. Postanowił spróbować zweryfikować miejsce wykonania zdjęcia, kierując się miejscem stacjonowania pułku.

Z odpowiedzi od dr. Marcina Ochmana, kustosa z Działu Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wynika,

że 2. Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich po powrocie z wojny polsko-bolszewickiej został w 1921 roku rozlokowany w trzech miastach. W Bielsku znalazło się dowództwo pułku, 1. szwadron i kompania ciężkich karabinów maszynowych; do Pszczyny trafił 2. szwadron; do Bochni 3. i 4. szwadron. W 1926 roku pułk przebazowano do Starogardu.

Jeszcze więcej szczegółowych informacji podał Stanisław Michalski z Muzeum 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich w Starogardzie Gdańskim.

Jak napisał, po zakończeniu służby granicznej w maju 1921 roku pułk większością sił przeszedł do Bielska. Zajął tam koszarzy kawalerskie przy ul. Bardowskiego 2, mieszczące prawie 500 ludzi i ponad 500 koni.

– Podkreślić należy, że koszarzy znajdowały się w Bielsku, a nie w Białej, bo w tym rejonie granica miast nie biegła środkiem nurtu rzeki – zaznaczył Stanisław Michalski.

Wiemy, że Józef Domasik przynajmniej część służby wojskowej odbył właśnie w Bielsku. Bardzo prawdopodobne jest zatem, że w studiu fotograficznym w tym mieście postanowił się uwiecznić z kolegami. Nie świadczy to jednak o tym, że fotografia tam właśnie została wykonana.

Podsumowując: nie wiemy, kim są trzej pozostali żołnierze ze zdjęcia, nie wiemy też, gdzie i kiedy zostało ono zrobione.

Może ktoś z Państwa rozpozna któregoś z pozostałych mężczyzn? Wtedy odpowiedzi na inne pytania powinny być łatwiejsze i, być może, pozwolą na uzupełnienie wiedzy o losach mężczyzn uwiecznionych na fotografii.

Piotr Tarczyński
Specjalista ds. promocji



Czterech żołnierzy z 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich. Trzeci od lewej to Józef Domasik z Osieka. Imiona i nazwiska pozostałych nie są znane. Fot. Zbiory Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej

„Z ludźmi zawsze mi było po drodze”

Rozmowa z wójtem gminy Osiek (1990–2006), wieloletnim radnym, działaczem różnych organizacji i stowarzyszeń, współzałożycielem Towarzystwa Miłośników Osieka, z osieczaninem Janem Jekielekiem.



Andrzej Kacorzyk (AK):
Jakie jest twoje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa?

Jan Jekielek (JJ): Nie mam takiego jednego, to raczej kilka różnych, czasami nakładających się na siebie klisz, wspomnień. Lubiłem bawić się z psem – Burkiem. Wspominam ochronkę prowadzoną przez siostry zakonne, bo tuż obok mieszkalem i czasami do sióstr chodziłem. Trudno nie pamiętać

ks. Grohsa¹, przede wszystkim dlatego, że się go bałem. Widzę wciąż oczami dziecka mojego ojca, był kolejjarzem na wewnętrznej kolei w ZCHO². Od dziecka wzrastałem wśród tych samych budynków: domu, stajni. Budowa naszego nowego domu i budynków gospodarczych wpisała się w pamięć o moim dzieciństwie. Stał dom drewniany, a powstawać zaczęły najpierw stodoła, potem stajnia i na końcu wymarzony dom murowany. Kiedy miałem już 14 lat przeprowadziliśmy się do niego – jeszcze nie całego, lecz do pierwszych dwóch wykończonych izb.

Jest takie jedno wydarzenie, które pamiętam szczególnie. Rodzice kupili mi rowerek, kiedy miałem 6 lat. To było naprawdę coś wielkiego, kiedy dostałem ten pierwszy w moim życiu pojazd, zakupiony w sklepie „U Kuźmy”³. Zakup wyjątkowy, bo przecież prawie wszyscy uczyli się jeździć na dużych męskich rowerach – jeżdżąc pod ramą lub przy odrobinie szczęścia na tzw. damkach. Ja mogłem jeździć na swoim własnym rowerze, to było naprawdę coś.



AK: Czym twoja szkoła różniła się od tej dzisiejszej?

JJ: No cóż, dużo uczniów w jednej klasie. Akurat moja klasa w szkole podstawowej nie miała szczęścia do wychowawców, tzn. bardzo często się zmieniali. Zajmowali się nami przez rok, dwa i odchodzili ze szkoły, zmieniali zawód i szli dalej. Byłem raczej niezłym uczniem.



Po podstawówce kształciłem się w szkole zawodowej przy ZCHO. To były lata 1963–1966. Jeszcze uczyłem się w budynkach szkoły znajdujących się na terenie Zakładów, przy drodze z Oświęcimia na Zator. W latach sześćdziesiątych XX wieku w szkołach ZCHO w systemie dziennym i wieczorowym kształciło się ponad 2000 osób: uczniów, ale i pracowników Zakładów. Oprócz polskich uczniów do szkoły zaczęli uczęszczać również uczniowie z Kuby – państwa zaprzyjaźnionego z PRL⁴.

Muszę wtrącić, że bardzo mnie wtedy ciągnęło do wiedzy i nauki. Niestety, nie miałem kogoś, kto by mną odpowiednio kierował i dodawał energii. Pomimo tego, iż skończyłem technikum budowlane z wynikiem celującym i bez egzaminu dostałem się na studia, to i tak nie miałem środków na studia poza Oświęcimiem.

Początki mojego zawodowego rozwoju to praca w ZCHO w latach 1966–1968 na wydziale Z2-Woda-Para-Gaz. Od 1968 roku aż do końca sierpnia 1989 roku pracowałem z kolei w Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych (PRI) Kraków Grupa Robót (GR) Oświęcim. Firma ta zajmowała się wykonywaniem prac instalacyjnych w nowych obiektach mieszkalnych, niemieszkalnych, przemysłowych oraz w obiektach remontowanych. W PRI GR Oświęcim przeszedłem pełną drogę rozwoju od robotnika do kierownika.

Zacząłem studiować wieczorowo w Oświęcimiu. Na drugim roku Budownictwa Lądowego, pod naciskiem mojej dyrekcji zmieniłem kierunek, a zarazem miejsce studiów. Obrałem studiowanie w specjalności instalacji sanitarnych w Gliwicach na Politechnice. Uczyniłem tak, gdyż dyrekcja chciała mieć u siebie nie kolejnego budowlanica, lecz instalatora. Skutkiem tamtej decyzji była konieczność uzupełnienia (zaliczenia) różnic programowych. Dojeżdżałem do Gliwic w piątki, soboty i niedziele. Najtrudniejszym okazało się zaliczenie języka niemieckiego. Nie miałem podstaw i to spowodowało, iż byłem zmuszony zaliczenie wręcz wyblagać. Jak i wszyscy inni wkuwałem podstawy marksizmu-leninizmu – na budowie „przydawały” się jak znalazł.

1. Ks. Władysław de Rosenburg Grohs (1910–1977) – urodzony w Podgórzu (Kraków), duchowny kościoła rzymskokatolickiego. W czasie wojny był kapłanem AK, dwukrotnie aresztowany przez służby okupanta. Więziony w Auschwitz i Mauthausen. Od 1949 do 1964 sprawował urząd proboszcza osieckiej parafii św. Andrzeja Apostoła. Następnie powierzono mu parafię św. Klemensa w Wieliczce.

2. ZCHO – skrót od Zakłady Chemiczne „Oświęcim” w Oświęcimiu.

3. Obecnie sklep wielobranżowy GS Osiek przy ul. Kościelnej, zwany popularnie przez osieczan „Pawilonem”.

4. https://www.pz2.edu.pl/info/?page_id=159 PRL skrót od Polska Rzeczpospolita Ludowa oficjalna nazwa państwa polskiego po II wojnie światowej od 1952 do 1989 roku. Od 1944 do 1989 roku propagandowo, potocznie, a niekiedy w oficjalnych dokumentach nazywane Polską Ludową.

Najbliższym mi zawodowo przedmiotem było zawsze instalatorstwo sanitarne. Niestety dla mojej edukacji przyszedł rok 1980, strajki, powstała Solidarność. Na fali tego „festiwalu wolności” zapomniałem o nauce, zlekceważyłem ją sobie. Studia na Politechnice skończyłem, ale pracy dyplomowej już nie napisałem. Potem ciążyło mi przekonanie, że mogłem, a jednak nie zrobiłem tego.

AK: A skąd się wzięło twoje przywiązanie do Osieka?

JJ: Od dziecka poznawałem to miejsce. Nigdy nie miałem pragnienia wyprowadzenia się stąd, pójścia w świat. Wiele zawdzięczałam postawie mojej mamy. Była działaczką ludową: mama Anna z domu Frej. Tak, mama zaszczepliła we mnie przywiązanie do miejsca. Osiek poznawałem z nią, wędrując pieszo do domów naszych krewnych na odpusty, imieniny, inne uroczystości. Szliśmy Starą Drogą⁵ albo Gościńcem⁶, matka wskazywała mi na kolejne domy, mówiąc kto tutaj mieszka, czyja to jest rodzina, czy jest z nami spowinowacona i inne szczegóły. Od dziecka piesze wyprawy i matki opowiadania sprzyjały dokładnemu poznawaniu miejscowości, ludzi, ich charakterów, zwyczajów. Później, już jako wójtowi ułatwiała to pracę. Z ludźmi zawsze mi było po drodze. Bardzo mi w tym pomogła mama. Ona do końca życia pielęgnowała towarzyskie kontakty. Kiedy już nie mogła sama wyjść gdzieś dalej, to wychodziła tylko z domu na drogę i przechodzących zapraszała na rozmowę. Imponowało mi to i staram się do tej pory, aby brama naszego podwórka była stale otwarta, aby ławeczka była wystawiona na zewnątrz – chcę być wiernym tradycji gościnnego domu.

AK: Mówisz dużo o matce, a ojciec?

JJ: On z pełnym zaangażowaniem dbał o dom, o to, abyśmy żyli na przyzwoitym poziomie. Prowadził gospodarstwo rolne, pracując jednocześnie na kolei. Ojciec był bardziej oszczędny w okazywaniu uczuć niż matka. To z pewnością spowodowały jego doświadczenia wczesnego dzieciństwa. Miał zaledwie siedem lat, gdy został sierotą. Rodzeństwo zostało rozdzielone i poprzydzielane po rodzinie. Ojciec zamieszkał u dziadka w tzw. Kamienicy w centrum Osieka. Był pracowitym i zaradnym chłopakiem. Musiał oczywiście od dziecka pracować u dziadka. Podsumowując, to ojciec nie wyniósł ciepła z rodzinnego domu. Był jednak dla mnie autorytetem.

AK: Wujek Kazimierz?

JJ: Kazimierz, choć w zakonie przybrał imię Wincenty. Pożegnał się z ziemskim padłem 12 lipca 2016 roku. Wiele znaczył w moim życiu. Urodził się w Osieku. Swoje powołanie do kapłaństwa odnalazł tuż po wojnie. Wstąpił do Stowarzyszenia Księży Pallotynów. Był człowiekiem niezwykle pogodnym, często przyjeżdżał do Osieka. Całe życie poszukiwał siebie i swojego miejsca. Stąd chyba jego decyzja o wstąpieniu do zakonu benedyktynów. Cechowała go też skromność. Jeździł, prowadząc rekołkcję, administrował parafiami i pełnił także posługę na furcie i w kuchni. Jeden z niewielu księży pochodzących z Osieka, brat mojego ojca. Zmarł w klasztorze w Tyńcu.

AK: Czy mogę prosić o kilka słów na temat twojej żony, dzieci?

JJ: Wcześniej się ożeniłem. Ślub odbył się we wrześniu 1969 roku. W 1973 roku urodził się Marek, a po następnych dwóch latach w 1975 przyszedł na świat Piotrek. Kiedy rośli, mój czas wypełniała przede wszystkim nauka i praca. Nie miałem dla nich wiele czasu, zbyt często byłem nieobecny w domu. Żona harowała, spinała i trzymała to wszystko razem. Dzisiaj zrobiłbym to trochę inaczej. Czasu nie da się cofnąć.

Druga część wywiadu ukaże się w następnym numerze Ech Osieka

Wotum zaufania i absolutorium dla Zarządu Powiatu w Oświęcimiu

Rządząca Powiatem Oświęcimskim koalicja może kontynuować swoją pracę na rzecz mieszkańców. Podczas sesji w dniu 19 maja Rada Powiatu w Oświęcimiu udzieliła Zarządowi Powiatu wotum zaufania oraz absolutorium z wykonania zeszłorocznego budżetu.

Udzielenie przez Radę Powiatu wotum zaufania Zarządowi Powiatu poprzedziło wysłuchanie przez radnych informacji na temat *Raportu o stanie powiatu oświęcimskiego za rok 2020*. Zawarte w nim treści szczegółowo omówił wicestarosta **Paweł Kobielusz**. Raport to liczący ponad 250 stron dokument, obejmujący w szczególności realizację polityk, programów, strategii i uchwał rady powiatu. Sporo miejsca poświęcono w nim także historii i atrakcyjności miejscowości, które wchodzi w skład obecnego powiatu oświęcimskiego.

– Miniony rok był dla nas trudnym czasem z uwagi na pandemię koronawirusa. Z jej gospodarczymi skutkami będziemy się jeszcze długo zmagać. Myślę, że w tej trudnej sytuacji poradziłem sobie bardzo dobrze – powiedział wicestarosta, prosząc Radę o udzielenie Zarządowi wotum zaufania.

Prośbom wicestarosty stało się zadość. **Za wotum zaufania głosowali wszyscy radni**. Zarówno starosta **Marcin Niedziela**, jak i wicestarosta **Paweł Kobielusz**, tuż po głosowaniu podziękowali radnym za ten jednoznaczny, doceniający pracę Zarządu gest. Włodarze podziękowali także dyrektorowi i personelowi szpitala, pracownikom starostwa oraz jednostek organizacyjnych powiatu.

Rada głosami rządzącej koalicji udzieliła Zarządowi Powiatu w Oświęcimiu absolutorium z tytułu wykonania zeszłorocznego budżetu. Opozycyjny klub radnych PiS wstrzymał się od głosu.

– Dołożymy wszelkich starań i będziemy ciężko pracować, by za rok za absolutorium dla Zarządu zagłosowali wszyscy radni – skwitował wicestarosta **Paweł Kobielusz**.

W opinii niezależnego biegłego rewidenta badającego sprawozdanie finansowe powiatu oświęcimskiego za rok obrotowy 2020, zawiera ono rzetelny i jasny obraz sytuacji majątkowej i finansowej powiatu na koniec zeszłego roku. Pozytywną opinię z realizacji ubiegłorocznego budżetu powiatu oświęcimskiego wydała Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie oraz komisja Rady Powiatu w Oświęcimiu. Dochody wyniosły 205 mln zł, a wydatki były wyższe o 4 mln zł. **Mimo zawirowań spowodowanych pandemią, skutkujących m.in. rządowymi ograniczeniami w gospodarce, dzięki rozsądnym decyzjom Zarządowi Powiatu udało się zrealizować kluczowe cele.**



Wydział Promocji Powiatu, Kultury i Sportu
Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu

5. Stara Droga – obecnie ul. Starowiejska.

6. Gościńiec – obecnie ul. Główna.

Trwa modernizacja przyszłej siedziby Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej

1 kwietnia minął rok od podpisania z firmą Arco System umowy na przebudowę budynku tzw. Lagerhausu w Oświęcimiu. Po 12 miesiącach budynek oraz przestrzeń wokół niego coraz bardziej nabierają docelowych kształtów.



Fot. MPMZO

Efekty prac przy przyszłej siedzibie Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej są widoczne tak od ulicy Leszczyńskiej, jak i od ulicy Kolbego. Ekipy budowlane prowadzą obecnie, na dużą skalę, roboty ziemne związane z montażem różnego rodzaju instalacji. Można także już zauważyć kształty dróg, którymi do muzeum będą w niedalekiej przyszłości dojeżdżać od-wiedzający.

Zmienia się również od zewnątrz sam budynek. Trwają prace przy dobudowanej klatce schodowej od strony południowej obiektu. Z kolei od strony północnej rzuca się w oczy nowa konstrukcja podjazdu dla osób niepełnosprawnych. Prowadzone są także prace konserwacyjne elewacji.

Jeszcze więcej dzieje się w środku obiektu. Wszędzie pod sufitem widać kilometry zamontowanych różnego rodzaju rur i kabli. Nowe ściany działowe dzielą wcześniejsze, duże magazynowe pomieszczenia na mniejsze. Z puszek wystają doprowadzone do pomieszczeń przewody elektryczne. Na ścianach położono tynki, na podłogach są wylewki.

Wkrótce rozpoczną się prace wykończeniowe: montaż sufitów, malowanie ścian, kładzenie posadzek, montaż drzwi wewnętrznych i elementów wyposażenia łazienek.

– Cieszymy się bardzo, że mimo trudnej sytuacji epidemiologicznej utrzymany zostaje harmonogram prac, ustalony w momencie podpisywania umowy z wykonawcą. Zmiany zarówno wewnątrz budynku, jak i w jego otoczeniu są widoczne gołym okiem. Mamy nadzieję, że prace zakończą się tak, jak zostało to zaplanowane i będziemy mogli przystąpić do realizacji wystawy stałej w najbliższych miesiącach – powiedziała Dorota Mleczek, dyrektor Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej.

Celem działalności muzeum jest prowadzenie działań mających na celu upamiętnienie mieszkańców ziemi oświęcimskiej, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej i pomocy, jaką niejednokrotnie z narażeniem życia nieśli oni więźniom KL Auschwitz. Otwarcie zaplanowane jest na początek 2022 roku.

Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej z nowym znakiem graficznym

Kwiat niezapominajki na stylizowanej łodydze i napis – Nie zapomnimy, to elementy nowego symbolu Muzeum Pamięci. 15 maja obchodziliśmy Dzień Polskiej Niezapominajki.

Kwiat ten ma wiele znaczeń w różnych kulturach. W Polsce, zgodnie z nazwą, m.in. symbolizuje pamięć o ludziach oraz ważnych wydarzeniach. Stąd też obecność niezapominajki w zaprojektowanym dla muzeum znaku graficznym. Kształt łodygi nawiązuje do słupów ogrodzeniowych obozu koncentracyjnego z drutem kolczastym.



Dzień Polskiej Niezapominajki obchodzimy 15 maja od 2002 roku. Obchody zapoczątkował redaktor Programu I Polskiego Radia Andrzej Zalewski.

Święto ma zachęcać do promowania walorów przyrody i przypominania o ochronie środowiska. Jednocześnie stanowi symboliczne przypomnienie o konieczności ocalenia od zapomnienia ludzi i ważnych wydarzeń.

Podstawowym celem Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej jest prowadzenie działań związanych z upamiętnieniem mieszkańców ziemi oświęcimskiej, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej i pomocy, jaką niejednokrotnie z narażeniem życia nieśli oni więźniom KL Auschwitz.

Jednym z przykładów takich ludzi jest rodzina Dusików – Julian, Katarzyna, Wanda – mieszkająca podczas wojny w Łękach-Zasolu. Dusikowie byli tam właścicielami sklepu i gospody. Działali w ruchu oporu. Byli też zaangażowani w pomoc więźniom niemieckiego KL Auschwitz – dostarczali im żywność i lekarstwa, ukrywali też uciekinierów z obozu. Konsekwencją tej działalności było aresztowanie w 1944 r. przez gestapo Wandy i Juliana. Wandzie udało się przeżyć wojnę, Julian zginął w KL Mauthausen.

Dzisiaj przy domu, w którym Dusikowie mieszkali podczas wojny, rośnie mnóstwo niezapominajek.



Przy domu w Łękach-Zasolu, w którym podczas wojny mieszkała rodzina Dusików, dzisiaj rośnie mnóstwo niezapominajek

Piotr Tarczyński
Specjalista ds. promocji

70. rocznica święceń kapłańskich księdza Kazimierza Jekiełka

„Zmieniłeś płacz mój w radość, oblokłeś mnie weselem” (Ps 29) przeto „Miłosierdzie Pańskie wystawiać będę na wieki”.

„Miłosierny Jezu, przez Niepokalane Serce Maryi Królowej Apostołów, błogosław Wszystkim, którzy dopomogli mi dojść do Twego Ołtarza”.

Powyższy cytat jest treścią tekstu, w jaki zaopatrzone był obraz upamiętniający Święcenia Kapłańskie i Pierwszą Uroczystą Mszę Świętą księdza Kazimierza Jekiełka.

Kazimierz Jekiełek urodził się 3 czerwca 1923 roku w Osieku w rodzinie Karola i Elżbiety z domu Kusak. Był ich drugim dzieckiem, jego rodzeństwo to: starszy o rok brat Edward, młodsza Zofia, Grzegorz oraz Józef. Rodzice zmarli w roku 1930, kiedy Kazimierz miał zaledwie 7 lat, a najmłodszy Józef niespełna rok. Wychowaniem osieroconych dzieci zajęły się rodziny: Jekiełków, Sobeckich i Kłęczarów.



Zofia i Karol Jekiełek, rodzice ks. Kazimierza

Szkolę powszechną ukończył Kazimierz w Osieku, naukę kontynuował w Gimnazjum w Kętach (gimnazja pełniły wówczas rolę szkół średnich). Niestety jego edukację przerwał wybuch II wojny światowej. W czasie okupacji Kazimierz mieszkał u krewnej w Andrychowie i pracował w jej piekarni, tam też kontynuował naukę. Zaprzyjaźniony ksiądz Józef Sanak dostrzegł w nim oznaki powołania do życia duchowego i skierował go do Księży Palotynów. Od 1 marca 1945 roku Kazimierz uczęszczał do Collegium Marianum w Wadowicach na Kopcu i tu w maju tego roku uzyskał maturę, w sierpniu zaś w Sucharach (obecnie w woj. kujawsko-pomorskie) przyjął sutannę Stowarzyszenia Pallotynów. Tam też 15 sierpnia 1947 r. złożył pierwszą profesję, wieczną natomiast – 15 sierpnia 1950 r. w Ołtarzewie koło Warszawy.

Studia filozoficzne odbył w latach 1946–1948 w Sucharach i Ząbkowicach Śląskich, natomiast teologiczne w Ołtarzewie w latach 1948–1952.

Święcenia kapłańskie Kazimierz Jekiełek przyjął 29 czerwca 1951 roku w Ołtarzewie z rąk biskupa Zygmunta Choromańskiego. Prymicję kapłańską odprawił 1 lipca 1951 r. w Osieku.



Dzień prymicji w Osieku

Prymicję księdza Kazimierza Jekiełka, „Wiadomości Polskiej Prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego” 1952, nr 11, s. 161–163.

„Jest pierwsza niedziela lipca. Słońce od rana pięknie przygrzewa, jakby chciało przyczynić się do uświetnienia prymicji księdza Kazimierza. Uroczystość i radośnie dzisiaj w Osieku koło Oświęcimia. Za chwilę złoży Bogu ofiarę syn tej ziemi, dobrze wszystkim znany ksiądz Kazimierz. Plebania pięknie ubrana w zieleń, stąd właśnie ma wyruszyć procesja. Przy bramie wita zjeżdżających gości orkiestra Księży Salezjan. Plac przed kościołem zalewa mrowie ludzi, bo trzeba wiedzieć, że Osiek jest jedną z większych parafii diecezji krakowskiej. Na pół godziny przed sumą wyrusza procesja z kościoła i ustawia się przed plebanią. Ksiądz Kazimierz w tym czasie, ubrany do Mszy świętej przyjmuje wiersze dzieci i przedstawicieli stowarzyszeń katolickich. Punktualnie o godzinie 11.00 rusza procesja przy dźwiękach orkiestry z pieśnią „Serdeczna Matko” do kościoła.

Mszę świętą, mimo że pierwszą, odprawił ksiądz Prymicjant pewnie, choć nie bez malującego się na jego twarzy wzruszenia. Kazanie o powołaniu i godności kapłańskiej wygłosił ksiądz rektor Wiktor Bartkowiak. Podczas Mszy św. śpiewał na przemian to cały kościół pełną piersią, jak to śpiewa śląski lud, to znów chór sodalicii mariańskiej.

Po Mszy św. ks. Prymicjant udzielił wiernym błogosławieństwa. Ze wzruszeniem przyjmowali go osieczanie. Po dziękczynieniu ks. Kazimierz we wieńcu wraca na plebanię. Tu druga część prymicji. Goście zajęli miejsca za stołami suto zastawionymi.

Teraz przemówił ks. Proboszcz Władysław Grohs słynący z krasomówstwa. Mówił o tym, że ksiądz Kazimierz jest własnością osieczan – ma ich przeto poświęcać, do czego nawiązując ks. rektor Bartkowiak zaprzeczył, twierdząc, że jest własnością Stowarzyszenia. Następnie przemówił jeszcze jeden ksiądz z cygarniczką najdłuższej sorty, a wreszcie świecki profesor, który powiedział, wyrażając swą radość, że przybył specjalnie na tę uroczystość, na życzenie swej żony, by mógł przeżywać opowiedzieć swym dzieciom.

Po południu ksiądz Prymicjant odprawił uroczyste nieszpory. W końcu uczniowie Księży Salezjan zorganizowali ognisko. Tak zakończył się jeden z najpiękniejszych dni ks. Kazimierza”.

Tydzień później 8 lipca 1951 r. uroczystości prymicyjne odbyły się również w Kozach, gdzie mieszkali przybrani rodzice księdza Kazimierza: Genowefa i Szymon Zontkowie. Swojego przyszłego przybranego ojca poznał ks. Kazimierz w czasie studiów w Ołtarzewie, gdzie pracował wówczas p. Szymon i gdzie połączyła ich serdeczna przyjaźń.



Genowefa i Szymon Zontkowie z Kóz

Dom w Kozach Gajach u podnóża Hrobaczej Łąki (pięknie odrestaurowana XIX-wieczna chata istnieje do dziś) i nowa rodzina stały się odtąd dla ks. Kazimierza ostoją, spędzał tam corocznie urlopy i wracał prawie do końca swego życia.

Ksiądz Kazimierz Jekiełek w czasie swej wieloletniej posługi kapłańskiej i zakonnej związany był z parafiami i domami zakonnymi pallotynów w wielu rejonach Polski. Pracował w Poznaniu, w Częstochowie, Zakopanem, Wadowicach, Kielcach, Jedlinie Zdroju, Szczecinie, Hodyszewie. Pełnił różnorodne funkcje: urząd rektora domu (zakonnego), pierwszego radcy domu, administratora, mistrza nowicjatu, kustosa Sanktuarium Matki Bożej Pojednania w Hodyszewie. Był dobrym i cenionym kaznodzieją,

rekołeksjonistą i misjonarzem, miał ku temu naturalne zdolności, dobrą pamięć i łatwość słowa. W 1956 r. w odpowiedzi na apel prowincjała wyraził gotowość wyjazdu na misję. Realizację tych zamiarów uniemożliwiły trudności polityczne w kraju oraz braki kadrowe pallotynów.

Pomimo tylu różnorodnych zajęć ks. Kazimierz nadal poszukiwał właściwej dla siebie drogi duchowej. W 1983 roku skierował prośbę do Rady Prowincjalnej o udzielenie zgody na prawne przejście do klasztoru benedyktynów w Lubiniu. Argumentował, iż decyzję podjął „przed Bogiem i własnym sumieniem, dla dobra duchowego i osiągnięcia większej doskonałości,...” po prawie 10 latach zmagania wewnętrznego.

Rada Generalna na swym posiedzeniu 16 marca 1984 r. wyraziła zgodę na przejście ks. Kazimierza do opactwa benedyktynów w Lubiniu, gdzie już 27 lipca rozpoczął krótki postulat, a od 24 sierpnia nowicjat. Otrzymał wtedy imię Wincenty. Okres nowicjatu przeszedł w klasztorach benedyktyńskich w Lubiniu i w Tyńcu. Śluby wieczne złożył w Tyńcu 11 lipca 1987 r. w uroczystość św. Benedykta Opata. W nowym zgromadzeniu podejmował prace rekołeksjonisty, spowiednika, kaznodziei, obowiązki mistrza nowicjatu oraz wszystkie powierzone obowiązki domowe, współtworzył wszystkie domy benedyktynów, jakie istniały w Polsce. W poszukiwaniu Boga podjął również próbę życia kamedulskiego w krakowskich Bielanych, po pewnym czasie wrócił jednak do Tyńca. W okresie sześćdziesięciu pięciu lat kapłaństwa, trzydzieści trzy spędził wśród pallotynów i trzydzieści dwa u benedyktynów.



1956 r. ks. Kazimierz udziela ślubu swojemu bratu Józefowi



2002 r.

Ojciec Wincenty Kazimierz Jekielek zmarł w opactwie tynieckim 12 lipca 2016 roku w wieku 93 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele opactwa Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy licznych udziałach mieszkańców Osieka i Kóz oraz Współbraci. Pochowany został na tynieckim cmentarzu parafialnym w kwaterze mnichów.

Wykorzystano oprac. OSB

Urszula Zajas

Wsparcie dla seniora !

Program Wspieraj Seniora 01.04.2021r. -31.12.2021 r.

Seniorze! Masz więcej niż 70 lat* i potrzebujesz wsparcia?

1. Zadzwoń na infolinię: **22 505 11 11** i zgłoś decyzję o pozostaniu w domu dla własnego bezpieczeństwa.
2. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Osieku skontaktuje się z Tobą, ustali Twoje potrzeby i udzieli pomocy w postaci np. dostarczenia zakupów, załatwienia sprawy urzędowej, wyprowadzenia psa itp.
3. Razem pokonamy koronawirusa!

**w szczególnych przypadkach pomoc może zostać przyznana osobom poniżej 70 roku życia.*

Zadanie: „Wspieraj Seniora” dofinansowane jest ze środków Wojewody Małopolskiego.



Zgłoś, że podjąłeś decyzję, by dla bezpieczeństwa pozostać w domu.
Powiedz – czego potrzebujesz?
Wolontariusz zrobi za Ciebie zakupy, wyniesie śmieci, wyprowadzi psa na spacer.

Razem pokonamy koronawirusa!



www.wspierajseniora.pl

XXII SESJA RADY GMINY OSIEK z dnia 31 marca 2021 r.

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Osiek Małgorzata Bańdur. Wójt Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami.

Brał udział w walnym zebraniu Spółki Wodnej w Osieku, w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym OSP Osiek, w spotkaniu przedstawicieli samorządów powiatu oświęcimskiego i gminy Andrychów w ramach projektu „Zielona oaza innowacji”, w posiedzeniu Komisji Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu oraz Spraw Społecznych, w forum wójtów, burmistrzów i prezydentów Małopolski, w zebraniu Rady Społecznej SPZOZ w Osieku, w posiedzeniu Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, w konferencji z wojewodą ws. punktów masowych szczepień. Zorganizował naradę z dyrektorami szkół w sprawie organizacji roku szkolnego 2021/2022. Podpisał umowę notarialną z parafią ws. nieodpłatnego przejęcia działki pod parking przy domu pogrzebowym.

Gmina złożyła 5 wniosków o termomodernizację budynków użyteczności publicznej. Otrzymaliśmy dofinansowanie na zakup laptopów dla szkół oraz dofinansowanie do budowy placu zabaw w Głębowicach. Prowadzi się nabór wniosków na dofinansowanie wymiany kotłów. GOPS rozdysponował żywność dla rodzin z terenu gminy Osiek. Zorganizowano punkty szczepień masowych.

Podjęto m.in. uchwały:

- W sprawie nadania Statutu Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Osieku.

Dyrektor SPZOZ Witold Chmielowski wyjaśnił, że zmiana poradni ogólnej i poradni dziecięcej na poradnię lekarza rodzinnego ogranicza pracę administracyjną. Zmniejszenie obowiązków biurowatycznych ułatwia pracę lekarzy i podnosi efektywność zakładu.

Przewodnicząca Rady gminy Małgorzata Bańdur zapytała, jak przebiega szczepienie.

Dyrektor Witold Chmielowski tłumaczył, że jest to zadanie dodatkowe oprócz podstawowej opieki zdrowotnej, czyli po godzinach pracy personelu. Dotąd wszyscy przyszli na szczepienie, nie zutylizowano żadnej sztuki. Mają pojawić się masowe punkty szczepień – nie będzie konieczności badania lekarskiego i szczepienia pójdą szybciej, a chorych jest ostatnio dramatycznie dużo. Mogą szczepić 3 pielęgniarki i jeden lekarz nadzorujący.

- W sprawie przyznania dotacji dla diecezji bielsko-żywieckiej na dofinansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkowym drewnianym kościele pw. Świętego Andrzeja Apostoła w Osieku.

Wójt wyjaśnił, że z wnioskiem o dofinansowanie wystąpiła diecezja, a projekt ma się w tym roku zakończyć.

Zapytania radnych:

Radny Mateusz Hałat: Czy są informacje w sprawie dotacji dla gmin popeegierowskich? Jak wygląda kwestia podłączenia firmy Aksam do kanalizacji?

Wójt: Nie mamy informacji o wynikach naboru ws. dotacji, czekamy na rozstrzygnięcie wniosków, które złożyliśmy.

Radny Franciszek Mitoraj: Dziękuję za częściowe odwodnienie ul. Zielonej. Czy jest możliwość odbudowania rowu opaskowego graniczącego z ul. Zieloną na pierwszym stawie od Głównej?

Wójt: Ustalimy termin spotkania w tej sprawie z pracownikami OHZ.

Radna Maria Lach: Czy są w planie doraźne remonty dróg, czy moglibyśmy coś zrobić z dzikimi wysypiskami śmieci?

Wójt: Na remonty dróg mamy środki i będziemy to robić. Będziemy sprzątać rowy po zimie, dzikie wysypiska proszę zgłaszać, każdy przypadek właściciel musi rozpatrywać indywidualnie.

Po złożeniu życzeń świątecznych sesję zakończono.

XXIII SESJA RADY GMINY OSIEK z dnia 19 maja 2021 r.

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Osiek Małgorzata Bańdur.

Wójt Gminy Osiek Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami.

Podpisał umowę zawartą pomiędzy województwem małopolskim a gminą Osiek na dofinansowanie budowy placu zabaw przy WDK w Głębowicach na kwotę 114 521,00 zł. W Urzędzie Marszałkowskim zostały złożone wnioski na dofinansowanie zakupu wozu bojowego dla OSP w Osieku na kwotę 60 tys. zł w ramach konkursu pn. „Małopolskie OSP 2021” oraz na dofinansowanie przebudowy boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Osieku. Nastąpi podział działek pod powiększenie terenu przy Szkole Podstawowej Nr 2 w Osieku. Brał udział w posiedzeniu Rady Stowarzyszenia Dolina Karpia, Komisji Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska, w spotkaniach w ZDW w Krakowie w sprawie projektu przebudowy drogi nr 949, w spotkaniu poświęconym współpracy w ramach Klastra Energii gmin; Zator, Osiek, Polanka Wielka, Przeciszów, w Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski. W ramach ogłoszonego przez Wojewodę Małopolskiego naboru wniosków na usuwanie szkód popowodziowych zgłoszono do remontu ul. Bugaj w Osieku oraz odcinek 550 m.b. ul. Śmietańka w Głębowicach. Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał gminie Osiek dotację w wys. 98 tys. zł na modernizację dróg rolniczych w Osieku. Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej przedstawiła wykaz jednostek OSP, które uzyskały dofinansowanie na zakup wozów bojowych. Jednostka OSP Osiek znalazła się na 1. miejscu w województwie małopolskim z dofinansowaniem zakupu ciężkiego wozu bojowego. Powiat Oświęcimski udzielił dotacji gminie Osiek w wysokości 10 tys. zł na usuwanie azbestu oraz 25 tys. zł na dofinansowanie wymiany starych kotłów węglowych na gazowe. Prowadzona jest weryfikacja wniosków na dofinansowanie wymiany starych kotłów węglowych na gazowe. Złożonych zostało 75 wniosków, do dziś zweryfikowano pozytywnie 55. Odebrał z rąk p. Marszałek Dąb Małec-Lech oraz p. Marszałek Iwony Gibas promesę w ramach projektu grantowego pn. Małopolska Tarcza Antykryzysowa-Pakiet Edukacyjny w wysokości 74 907,00 zł z przeznaczeniem na zakup laptopów do szkół. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej rozdysponował 5372 kg żywności dla 139 osób w 69 rodzinach z terenu gminy Osiek. Ogłoszone zostały przetargi na: zagospodarowanie terenu przy budynku WDK w Głębowicach na funkcję rekreacyjną – budowę placu zabaw „Dolina Małych Karpików 2” w miejscowości Głębowice, zagospodarowanie terenu przy budynku WDK w Głębowicach na funkcję rekreacyjną – budowa chodników i oświetlenia, ubezpieczanie majątku i innych interesów gminy Osiek. W ramach naboru 5. Edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego zgłoszono zadanie pn. Budowa chodnika w ciągu DW 949 w m. Osiek.

Radny Mateusz Hałat zapytał o budowę chodnika z Zabrzeżnia do Przecznicy.

Wójt: Trwają prace projektowe, problem polega na tym, że nie mieścimy się w pasie drogowym, musi dojść do wywłaszczeń,

dojdzie do przebudowy jezdni, a nie tylko budowy chodnika. Tylko część tego projektu będzie realizowana z budżetu obywatelskiego.

Podjęto m.in. uchwały:

- W sprawie pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla powiatu Oświęcim.

Wójt wyjaśnił, że jest to dotacja w wys. 10 tys. na przygotowanie dokumentacji likwidacji miejsc parkingowych przed Urzędem Gminy, w tym roku projekt, realizacja w roku 2022.

- W sprawie pomocy finansowej w formie dotacji celowej dla powiatu Oświęcim.

Wójt: Gmina przeznaczona 250 tys. i starostwo dokłada 250 tys. na przebudowę studzienek przy ul. Głównej (wlot i wylot ul. Ogrodowej) frezowanie i nakładka na pas drogowy, remont przepustu przed myjnią na ul. Głównej.

- W sprawie zmian planu budżetu gminy na 2021 rok.

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych z poprzednich sesji.

Interpelacja radnego Mateusza Hałata z dnia 31.03.2021 r.

Zwracam się z prośbą o dokonanie pozimowego przeglądu dróg w gminie. Szczególnie zwracam uwagę na stan poboczy. Moja prośba dotyczy dróg gminnych (w szczególności ul. Czereśniowa w Osieku) oraz powiatowych (w szczególności pobocza na ul. Słonecznej w Osieku). Ponadto proszę o informację, czy planuje się na obszarze gminy zrealizować prace w zakresie pozimowego oczyszczania ulic, chodników i poboczy.

Poza powyższym proszę o informację, czy gmina Osiek złożyła lub planuje złożyć wniosek do programu Małopolskie OSP 2021 organizowanego przez województwo małopolskie. W programie tym można uzyskać dofinansowanie na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Wsparcie to mogłoby wspomóc nasz wspólny cel, jakim jest wyposażenie jednostki OSP w Osieku w nowy samochód ratowniczo-gaśniczy.

Wójt gminy Osiek informuje, że przeglądy dróg gminnych dokonywane są na bieżąco. Uzupełnienie ubytków na poboczach dróg gminnych zostanie dokonane niezwłocznie po nastaniu sprzyjających warunków atmosferycznych. Prace dotyczące czyszczenia chodników zostały już wykonane, natomiast oczyszczanie ścieków przykrawężnikowych przy drogach gminnych przeprowadzone zostanie do końca kwietnia bieżącego roku.

Jednocześnie informujemy, że wystosowaliśmy zapytanie do Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu o termin wykonania oczyszczenia ulic i poboczy oraz o wykonanie uzupełnienia ubytków na poboczach dróg powiatowych.

Informujemy również, że gmina Osiek złożyła wniosek do programu „Małopolskie OSP 2021” organizowane przez województwo małopolskie na dofinansowanie zakupu wozu bojowego dla jednostki OSP w Osieku.

Wójt odczytał również pismo ze starostwa informujące o wykonaniu wymienionych wyżej prac.

Interpelacja radnego Franciszka Mitoraja z 31.03.2021 r.

Czy jest możliwość dofinansowania przez Urząd Gminy odbudowy rowu opaskowego graniczącego z ul. Zieloną na pierwszym stawie, wjeżdżając na ul. Zieloną od ul. Głównej. Rów opaskowy jest równocześnie rowem przydrożnym ul. Zielonej. Jest rowem zaniedbanym, co w dalszym czasie może wpłynąć na stan drogi ul. Zielonej.

Wójt gminy Osiek informuje, że do końca drugiego kwartału br. zostaną przeprowadzone prace polegające na odmuleniu rowu biegnącego wzdłuż ul. Zielonej na wysokości pierwszego stawu, wjeżdżając na ul. Zieloną od ul. Głównej.

Zapytania radnych:

Radna Józefa Bielecka: Kiedy ruszy budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej?

Wójt: Musi dojść do wywłaszczeń, bo pas drogowy jest za wąski i trzeba przebudować drogę. Chcąc dostać zgodę, trzeba zmienić dokumentację. Ta kategoria drogi wojewódzkiej wymaga innych warunków technicznych, a decyzje wydaje Urząd Wojewódzki w Krakowie.

Radna Edyta Matyjasik-Kulig: Czy są wiadomości w sprawie remontu ul. Sportowej w Głębowicach?

Wójt: Przed uregulowaniem stanu prawnego nie może być żadnej inwestycji.

Radna Edyta Matyjasik-Kulig: Na jakiej zasadzie funkcjonuje wypozyczalnia rowerów?

Wójt: Po pandemii będzie funkcjonować: jedna przy oczyszczalni, druga przy gminie, w czerwcu będzie pełna informacja i regulamin

Radna Katarzyna Filip: Uczniowie korzystający z kursów do Kęt nie mogą kupić biletów ulgowych, czy mamy na to wpływ?

Wójt: Muszę to sprawdzić, rozeznać się.

Radna Katarzyna Filip: Mieszkańcy ulicy Stawowej czują się odcięci od reszty gminy, nie są informowani o tym, że będą organizowane imprezy i zamknięty zostanie dojazd do domów. Czy mamy wpływ na to, żeby ograniczyć te uciążliwości. Należy mieć na uwadze dobro mieszkańców.

Wójt: Organizatorzy muszą mieć zgodę zarządcy dróg, odpowiedzialność należy do organizatorów, składają wnioski z dużym wyprzedzeniem, starostwo wydaje decyzję, policja jest poinformowana. Każda taka impreza będzie uciążliwością, można czuć nad tym i proponować inne rozwiązanie. Informacja miała dotrzeć do mieszkańców, zwróciłem uwagę organizatorom, żeby zrobić to precyzyjnie.

Radna Róża Gros zgłosiła, że starsi mieszkańcy pytają, dlaczego młodszy są wcześniej szczepieni, jak wygląda kolejność szczepień.

Wójt: Mam informacje, że szczepionek jest więcej, ale skonsultuję to z dyrektorem SP ZOZ.

Radny Andrzej Kacorzyk dodał, że nie wszyscy rozumieją, jak działa system, to jest system elektronicznej rejestracji, bardziej uprzywilejowani są ci, którzy działają w internecie. Drugą możliwością jest infolinia 989. Tak można wybrać termin i miejsce, ale trzeba to śledzić.

Radna Bożena Płonka: Mieszkańcy Włosieni pytają, jak postępować w sprawie remontu kapliczki.

Wójt: Trzeba się spotkać i przygotować dokumentację.

Radna Bożena Płonka: Czy planuje się remont ulicy Spacerowej w Osieku, bo jest w fatalnym stanie?

Wójt: Ulicę Spacerową zniszczono przy objazdach, teraz będzie remont cząstkowy.

Radny Franciszek Mitoraj: Mam zgłoszenie od rowerzystów, że ścieżka rowerowa do Tarniówki pęka, czy można to naprawić w ramach gwarancji?

Wójt: To nie jest ścieżka rowerowa tylko poszerzone pobocze. Przekazuje tę sprawę do Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur przypomniała o narodowym spisie powszechnym od 1 kwietnia do 30 września.

Na tym sesję zakończono.

Nagroda dla dyrygenta

Milo nam poinformować, że Pan Leszek Górkiewicz – dyrygent orkiestry dętej z Osieka i chóru Wrzos z Głębowic otrzymał nagrodę Starosty Oświęcimskiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Leszek Górkiewicz od 1995 roku pełni funkcję dyrygenta orkiestry dętej w Osieku, a od 1991 roku kieruje działalnością chóru Wrzos z Głębowic.

Bez orkiestry dętej trudno sobie wyobrazić obchody świąt państwowych i uroczystości kościelnych. Osiecka orkiestra znana jest nie tylko mieszkańcom naszej gminy. Występowała na licznych przeglądach i konkursach; w Nowym Sączu, Więclawicach, Kozach, Ryczowie, Zatorze, Bielsku-Białej, zdobywając nagrody, wyróżnienia i uznanie publiczności.



Chór Wrzos z Głębowic, który obecnie występuje jako chór kameralny a capella, jest laureatem wielu nagród i wyróżnień, m.in. odznaczenia Zasłużony dla Kultury Polskiej. Miłośnikom muzyki choralnej znany jest zwłaszcza z występów, które wspaniale ożywiają wnętrza zabytkowych kościołów w Osieku i w Głębowicach.

Bogaty repertuar zespołów i oryginalne wykonania utworów to niewątpliwie zasługa pracy dyrygenta. Panu Leszkowi gratulujemy zaszczytnego wyróżnienia i życzymy dalszych sukcesów w pracy muzycznej.

K.D.



W piątek 28 maja przy kapliczce św. Tekli na Talarówce koncertował chór „Wrzos” prowadzony przez Leszka Górkiewicza. Śpiewacy wykonali pieśni maryjne (i nie tylko), a na zakończenie wszyscy zaśpiewali „Barkę”. Duża ilość rowerów świadczyła o tym, że przybyli nie tylko mieszkańcy pobliskich domów, ale też osieczanie z Przecznicy czy z Górnego Osieka.

Konkurs literacki „Ale historia!” rozstrzygnięty

Konkurs „Ale historia!” zorganizowany przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Osieku przede wszystkim miał na celu zachęcić lokalną społeczność do aktywności literackiej oraz promować młode talenty. Skierowany był nie tylko do osieczan, ale do wszystkich mieszkańców Doliny Karpia. Do 30.04.2021 r. wpłynęło 16 prac, spełniających wymagania formalne, określone w regulaminie. Wszystkie zakwalifikowano do kategorii I, a więc klas IV–VIII szkoły podstawowej.

Specjalnie powołana komisja brała pod uwagę podczas oceny przede wszystkim samodzielność, humor, realizm postaci i wydarzeń, spójność wewnętrzną kompozycji oraz oryginalność ujęcia tematu. Komisja przyznała trzy nagrody główne oraz trzy wyróżnienia. Pierwsze miejsce zdobył Adrian Lisowski, drugie Amelia Matyjasik, trzecie Kamil Mroziak. Milena Blarowska, Emilia Blarowska oraz Antoni Adamczyk zostali wyróżnieni.



Wręczenie nagród odbyło się 8 czerwca w Bibliotece Publicznej w Osieku. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!



Pierwsza Komunia Święta

w Osieku i Głębowicach



SP Nr 2 w Osieku - 23.05.2021 r.



SP w Głębowicach - 09.05.2021 r.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

spis.gov.pl

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021 – pomóżmy spisać się Seniorom

-  **Od 1 kwietnia do 30 września br.**, zgodnie z ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań 2021 (Dz. U. z 2019 poz. 1775, z późn. zm.), na terenie całego kraju prowadzony jest Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań NSP 2021. Dane zebrane podczas spisu służą do opracowywania strategii i programów rozwojowych dla kraju, regionów i gmin.
-  **Udział w spisie powszechnym jest obowiązkowy**, a wszystkie zebrane dane są objęte tajemnicą statystyczną. Odmowa udziału w spisie może skutkować nałożeniem kary grzywny.
-  Podstawową, a jednocześnie najbezpieczniejszą i najwygodniejszą metodą udziału w spisie NSP 2021, jest samospis internetowy – na stronie spis.gov.pl należy zalogować się do aplikacji i wypełnić formularz spisowy. O pomoc w wypełnieniu elektronicznego formularza można poprosić kogoś z rodziny lub inną zaufaną osobę.
-  Osoby, które nie mają dostępu do Internetu, mogą spisać się przez telefon, dzwoniąc na infolinię spisową pod numer telefonu: **22 279 99 99**. Infolinia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-18:00. Jest to opcja bezpieczna, zwłaszcza z punktu widzenia osób starszych, gdyż wtedy sami inicjują kontakt i nie muszą obawiać się czy zgłaszająca się do nich osoba jest prawdziwym rachmistrzem spisowym.
-  Osoby chcące spisać się samodzielnie mogą również skorzystać z punktów spisowych przygotowanych w każdym urzędzie gminy i miasta, a także w siedzibie i oddziałach Urzędu Statystycznego w Krakowie (Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Chrzanów, Zakopane). Dostępne są tam stanowiska komputerowe do samospisu, a pomocą służą pracownicy biur spisowych. Ze względu na obecną sytuację epidemiczną warto wcześniej telefonicznie sprawdzić dostępność punktu spisowego i umówić się na konkretny termin, pamiętając jednocześnie, że Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań trwa do końca września br.
-  Z osobami, które nie spiszą się samodzielnie, od 4 maja będą kontaktować się rachmistrzowie spisowi. Dla bezpieczeństwa można zweryfikować ich tożsamość dzwoniąc na infolinię spisową pod numer telefonu 22 279 99 99 lub sprawdzając samodzielnie w aplikacji „Sprawdź rachmistrza” dostępnej na stronie spis.gov.pl.
-  Uprzejmie prosimy o przekazywanie tej informacji osobom starszym z Państwa rodzin, grona znajomych i sąsiadów, a także o pomoc w spisaniu się bliskim osobom, dla których samodzielne wywiązanie się z tego obowiązku może być trudnością.



 **Liczymy się
DLA POLSKI!**

GUS

Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021



Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.
Więcej informacji na spis.gov.pl

 **Liczymy się
DLA POLSKI!**

GUS | NSP 2021

Szanowni Państwo,

w okresie od 1 kwietnia do 30 września br. Główny Urząd Statystyczny prowadzi Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Dane zebrane podczas spisów służą do opracowywania strategii i programów rozwojowych dla kraju, regionów i gmin.

Udział w spisie jest obowiązkowy, a wszystkie dane zebrane w spisie objęte są tajemnicą statystyczną. Podstawą prawną przeprowadzenia spisu jest ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. Odmowa udziału w spisie może skutkować nałożeniem kary grzywny.

W tym trudnym okresie pandemii tegoroczny spis jest realizowany przede wszystkim przez Internet. **Obowiązkową metodą** udziału w spisie jest **samospis internetowy** – na stronie internetowej spis.gov.pl jest dostępny interaktywny formularz, który należy wypełnić.

Osoby, które nie mają dostępu do Internetu, mogą spisać się samodzielnie korzystając z punktów spisowych przygotowanych w urzędzie statystycznym lub urzędzie gminy i miasta, które są dostępne w zależności od sytuacji epidemicznej, albo dzwoniąc na infolinię spisową pod numer telefonu 22 279 99 99 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–18.00.

Z mieszkańcami województwa małopolskiego, którzy nie spiszą się samodzielnie, od 4 maja będą kontaktować się telefonicznie rachmistrzowie spisowi.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w rozpowszechnianiu informacji o spisie, promocję poprzez kanały informacyjne np. media społecznościowe oraz udział w innych działaniach promocyjnych. W załączeniu znajdują się materiały graficzne, które mogą być pomocne przy tworzeniu wpisów.

 **Liczymy się
DLA POLSKI!**

Bieżące informacje na temat Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 są zamieszczane na stronie internetowej spis.gov.pl.

Zastępca Wojewódzkiego Komisarza Spisowego
Dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie
Agnieszka Szlubowska

„Było warto...” Pamiętnik opozycjonisty

Trzecia, ostatnia część pamiętnika spisanego w 2010 roku na konkurs IPN skierowany do uczniów gimnazjum w 30. rocznicę powstania Solidarności i Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Małopolsce. Uczestnicy bronili swoich prac 9 kwietnia 2010 roku, a nagrody miał wręczyć po podsumowaniu wyników prezes IPN Janusz Kurtyka. 10 kwietnia 2010 roku zginął w Smoleńsku.



Informacje, które przekazywała władza, różniły się od rzeczywistości. W Encyklopedii popularnej PWN z 1982 roku znalazłam taką definicję NSZZ „Solidarność”: „organizacja powstała na gruncie porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu z sierpnia i września 1980 r., zarejestrowana 10 listopada 1980 roku. Kierownictwo „Solidarności” opanowane zostało przez działaczy antysocjalistycznych, znalazło się pod wpływem ekspertów i doradców z KOR i KPN, stopniowo odeszło od statusu związków zawodowych, podjęło działalność polityczną, zmierzającą do destabilizacji gospodarki (ustawiczne strajki) i państwa oraz rozpoczęło konfrontację z rządem i partią celem przejęcia władzy”.

W wydanej w 2001 roku w Krakowie Wielkiej Historii Polski przeczytałam: „NSZZ „Solidarność” był określany jako ruch społeczny, z dodatkiem „opozycyjny”. Program „S” uchwalony przez pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów obejmował właściwie całość życia publicznego; w sferze gospodarczej obejmował uspołecznienie gospodarki, usamodzielnienie przedsiębiorstw, likwidację nomenklatury partyjnej, w sferze politycznej – **zmianę ustroju idącą w kierunku demokracji parlamentarnej**”.

Wtedy mówiono, że te osoby, które zostały internowane, czyli odseparowane od społeczeństwa, trzyma się w domach wczasowych. To była oczywiście nieprawda. Traktowano nas jak przestępców. To był jeden z najbardziej znanych obozów ze względu na to, że w jednym z baraków siedzieli bardzo znani działacze „Solidarności” czy różnych nieformalnych grup i partii politycznych, które powstały w czasie PRL-u jak: KOR, KPN czy ROPCiO. W jednym z baraków trzymano najgroźniejszych według władzy ludowej „przestępców”, dzisiaj to osoby bardzo znane w Polsce. Ja trafiłem do baraku, który był przeznaczony m.in. dla działaczy NZS. Co jest ciekawe, w obozie zostali umieszczeni działacze „Solidarności” z Ukrainy. Mało kto wiedział, że „Solidarność” działała również na Ukrainie. Zaprzyjaźniłem się z najbardziej aktywnymi działaczami. Zorganizowaliśmy bunt i udało się nam opanować obóz. O naszej akcji było głośno. Tych strażników więziennych, którzy nas pilnowali w nomenklaturze więziennej zwanych klawiszami, udało nam się wyrzucić. Ci prości ludzie z Bieszczad byli niewinni, w ogóle nie wiedzieli, co robić. Znajdowało się tutaj wielu profesorów, ludzi bardzo wykształconych i nagle oni się mieli nimi „opiekować”. Oni całe życie mieli do czynienia z przestępcami i to takimi przestępcami bardzo groźnymi. Tych strażników wyrzuciliśmy za bramę i nie robiliśmy im żadnej krzywdy. To jest bardzo ciekawa historia. Władze próbowały spacyfikować obóz. Najpierw przyjechały jednostki ZOMO uzbrojone w tarcze, pałki, gaz, strzelali kulami

gumowymi. Doszło do regularnej wojny w Nowym Łupkowie, w której ja także wziąłem udział. Byłem najmłodszy, więc powierzono mi sztandar „Solidarności”. Pacyfikacja się nie udała. Później była powtórna akcja, znowu nieudana. To była regularna wojna, niektórzy ludzie bardzo ucierpieli. Broń robiono z wszystkiego, nawet z części do traktora. Był to bardzo trudny moment ze względu na to, że sprowadzono samochody pancerne. Nowy Łupków mieści się w dolinie; kilka samochodów stanęło na wzgórzach. Na szczęście przyjechały wieczorem,ostały całą noc, a nagle rano odjechały. W niektórych relacjach można przeczytać, że owe samochody pancerne nas zaatakowały. To nieprawda, to już było wyolbrzymienie niektórych faktów. Tam były bardzo trudne warunki, jeżeli chodzi o żywność. Karmili nas mazią, którą nazywaliśmy betony. Najprawdopodobniej dodawano do niej różne środki psychotropowe. Pozwolono też na pierwsze odwiedziny naszych rodzin, które do tej pory nie wiedziały, gdzie się znajdujemy. Przełomowym momentem, który dodał nam otuchy i wielkiej siły były odwiedziny kardynała Macharskiego. Później nastąpiło zmniejszenie rygoru dla internowanych, więc gdzieś w lipcu pozwolono pierwszy raz dać nam paczki od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Francuzi myśleli, że nam brakuje jakichś frykasów, więc w tych paczkach były głównie: żabie udka, ślimaki. Z produktów bardziej zjadliwych dla wygłodzonych ludzi – salami, bo to się nie psuło i kawa. Z okolicznych dwóch wiosek miejscowi przynosili nam – ryzykując – jajka, chleb, kiełbasę. Później zorganizowaliśmy handel wewnętrzny wymienny. Na przykład za kromkę chleba było kilka puszek tych frykasów, plus 2 salami i 3 kawy. Takie były ceny obozowe.



Ze względu na to, że mieliśmy chorych internowanych, w ciężkich stanach, a oni nie chcieli ich hospitalizować, rozpoczęliśmy głodówkę. Zamknęliśmy się w celi. To była głodówka, gdzie przyjmowaliśmy tylko płyn, wodę – nie jedliśmy. Oni próbowali nas na siłę dokarmiać, ale nie udało się to, nie dostali się do celi. Ja po 8 dniach, razem z moim kolegą, straciłem przytomność. Ze względu na to, że pod obóz podchodziły różne międzynarodowe telewizje m.in. BBC, władze się przestraszyły i helikopterem przewieziono nas do szpitala w Sanoku. Tam przebywaliśmy kilka dni. Stamtąd uciekliśmy aż pod Częstochowę. Niestety znowu nas złapali i przywieźli do obozu. W sierpniu odzyskałem wolność. Byłem przed maturą, więc najpierw musiałem rok czekać, żeby ją zdać. Musiałem dostać zgodę samego Ministerstwa Oświaty. Ta zgoda przyszła 3 dni przed maturą. Przygotowała mnie grupa fantastycznych nauczycieli. Pamiętam, że zebraliśmy się w takim niewielkim pomieszczeniu i Panie przez 3 dni przygotowały mnie do matury. Nie było to łatwe, ponieważ miałem 2 lata przerwy. Na szczęście udało mi się zdać tę maturę. No i później próbowałem studiować, ale mi nie pozwolono. W dniu egzaminów wstępnych na Uniwersytecie Jagielloński zostałem aresztowany i przetrzymywany przez 48 godzin. Chciałem studiować medycynę, więc podjąłem pracę jako sanitariusz w Pogotowiu Ratunkowym. Tam pracowałem od 1983 do 1985 roku. Wreszcie w 1985 roku dostałem się na wymarzone studia do Lublina. Tu stałem się działaczem Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Znalazłem się nawet we władzach krajowych tego związku. Na studiach bardzo często byłem przesłuchiwany, nawet przez władze uczelni. Często rozmawiałem z rektorem, a że był bardzo zadowolonym człowiekiem, tylko prosił całą naszą grupę, żebyśmy nie ryzykowali, bo to zaszkodzi i nam, i uczelni. Oczywiście my obiecywaliśmy,

że się poprawimy, po czym działalność prowadziliśmy dalej. W 1989 roku upadł komunizm. Byłem wtedy na 5. roku studiów. To jest już inna historia. Później zaczęły się ruchy w Czechosłowacji. Udaliśmy się do Czech Budziejowic, gdzie spotkaliśmy się z tamtejszymi studentami. Przedstawiliśmy im, jak wygląda sytuacja w Polsce. W tym samym dniu wybuchły rozruchy, ponieważ tam jeszcze panowała komuna. Nasza czeska przygoda zakończyła się deportacją. Nie ukrywam, że była to dla nas sytuacja komfortowa, bo i tak nie mieliśmy czym wracać do kraju. Nie wiedzieliśmy, że tych studentów czeskich bardzo stłukli. Po zakończeniu studiów postanowiłem skończyć z polityką. Zrobiłem specjalizację z pediatrii i zacząłem pracować jako lekarz. Moi przyjaciele, z którymi wcześniej działałem, przyjechali do mnie i namawiali mnie na kontynuację działalności politycznej. Ze względu na to, że ja i moja rodzina bardzo na tym ucierpieliśmy, już nie bardzo chciałem się angażować. Ale że jak się to mówi „wilka ciągnie do lasu”, więc uległem namowom i działałem w formacjach powstałych na podłożu ruchów solidarnościowych.

Dzisiaj jestem już człowiekiem z pełnym bagażem doświadczeń i wiem, że najważniejszą wartością mojego życia było wykształcenie. To dzięki niemu osiągnąłem w życiu bardzo wiele. Uważam, że człowiek powinien postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem, być prawym i wierzyć w to, co się robi. Wtedy na pewno osiągnie się sukces. Życzę współczesnej młodzieży, żeby ich życie było łatwiejsze, żeby już nigdy nie powtórzył się ten koszmar, którego byłem świadkiem. Obyście wy nie byli poddani takim próbom. Jednak gdyby dzisiaj doszło do podobnej sytuacji, podjąłbym ten sam wybór. Myślę, że było warto. Nigdy nie będę żałował tego, co zrobiłem, mimo że moja rodzina bardzo boleśnie odczuła tamte czasy. Kiedy zostałem zwolniony z internowania, a moja mama wróciła z więzienia, mój ojciec, który wcześniej zabiegał o nasze uwolnienie, zmarł na zawał serca. Zmarł na moich rękach. To jest taka przykra puenta tamtych czasów. Dziś możemy wyjeżdżać za granicę, możemy mówić, co chcemy, a wtedy nie było wolno, mamy dostęp do wszystkich technologii. To jest wygodne, to sobie trzeba szanować, ale też trzeba być zawsze ostrożnym, bo pewne rzeczy nie trwają wiecznie.

Dziękuję bohaterowi wspomnień, który odpowiedział na moją prośbę i zaakceptował ich publikację w naszej gazecie. Dziękuję też autorce pracy Zuzannie Czerny i jej naukowemu opiekunowi Marzenie Borkowskiej.

Opracowała Krystyna Czerny

PODZIĘKOWANIA

W imieniu własnym i dzieci pragnę wyrazić podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego męża, ojca, dziadka

Śp. Mirosława Szczepaniaka

Dziękujemy za okazaną nam życzliwość, wsparcie, wszelką pomoc oraz złożone wieńce, kwiaty, a także zamówione msze św.

Żona Małgorzata z synami Łukaszem i Mateuszem

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
ks. Jan Twardowski

KRONIKA

MARZEC

- | | | |
|----------------------------|----------|-------|
| 1. Płonka Andrzej | - lat 65 | Osiek |
| 2. Drzyzgiewicz Małgorzata | - lat 73 | Osiek |

KWIECIEŃ

- | | | |
|-------------------------|----------|-------|
| 1. Smalarz Janina | - lat 80 | Osiek |
| 2. Uroda Stanisław | - lat 79 | Osiek |
| 3. Walczyk Janusz | - lat 58 | Osiek |
| 4. Gawęł Józef | - lat 50 | Osiek |
| 5. Wysogład Ignacy | - lat 83 | Osiek |
| 6. Szczepaniak Mirosław | - lat 61 | Osiek |
| 7. Luranc Artur | - lat 47 | Osiek |
| 8. Kramarczyk Elżbieta | - lat 87 | Osiek |
| 9. Nowak Helena | - lat 90 | Osiek |
| 10. Zięba Danuta | - lat 63 | Osiek |
| 11. Ziaja Adam | - lat 83 | Osiek |

MAJ

- | | | |
|------------------------|----------|-----------|
| 1. Tolarczyk Józef | - lat 79 | Osiek |
| 2. Kruczała Stanisław | - lat 74 | Osiek |
| 3. Bębenek Czesław | - lat 72 | Osiek |
| 4. Księżarczyk Andrzej | - lat 60 | Głębowice |
| 5. Chełminiak Marek | - lat 71 | Głębowice |
| 6. Wróbel Stefania | - lat 86 | Głębowice |
| 7. Pilarz Albina | - lat 97 | Osiek |
| 8. Szostak Tadeusz | - lat 78 | Głębowice |
| 9. Frej Jan | - lat 66 | Osiek |

Sporządziła: Iwona Górowicz

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy Św. i ceremonii pogrzebowej

Śp. Józefa Gawła

Dziękujemy za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, modlitwę, intencje mszalne oraz złożone wieńce i kwiaty.

Pograżona w smutku rodzina

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania za udział w pogrzebie

Śp. Stanisława Kruczały

oraz za modlitwę i liczne intencje mszalne składa żona, córka i syn z rodzinami.

POŻEGNANIE MIROŚŁAWA SZCZEPANIAKA



W kwietniu 2021 r. pożegnaliśmy druha Mirosława Szczepaniaka. Jego pogrzeb odbył się w Osieku w asyście wielu pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych, w obecności władz OSP i samorządowych.

Chociaż z urodzenia nie był osieczaninem, tutaj założył rodzinę, pracował zawodowo i społecznie. Jako absolwent Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Kra-

kowie 25 lat pracował w Terenowej Służbie Ratowniczej w Brzeszczach, kierując akcjami ratowniczymi na terenie Zakładu Górniczego oraz gminy Brzeszcze. Od 2002 roku po przyłączeniu sołectwa Głębowice do gminy Osiek i utworzenia w Osieku gminnych struktur strażackich, pełnił funkcję Komendanta Gminnego. Przyjął tę społeczną funkcję, chociaż nie był związany z ochotniczą strażą pożarną. Dla młodzieży organizował Turnieje Wiedzy Pożarniczej, konkursy, a dla ratowników ćwiczenia na obiektach i szkolenia.

Wiele serca i doświadczenia włożył w przygotowanie jubileuszy OSP Osiek i OSP Głębowice, czuwając, aby uroczystości odbyły się zgodnie z regulaminem i strażacką precedencją. Przez wiele lat był czynnym ratownikiem Jednostki Operacyjno-Technicznej OSP Osiek, wiceprezesem OSP w Osieku, 4 kadencje był Członkiem Zarządu i Prezydium Oddziału Gminnego w Osieku, pełniąc funkcję Komendanta Gminnego, wielokrotnym delegatem na Zjazdy Oddziału Gminnego w Osieku oraz Zjazdy Oddziału Powiatowego w Oświęcimiu.

Za swoją przykładową, gorliwą służbę był honorowany odznaczeniami strażackimi; Odznaką „STRAŻAK WZORO-



WY”; brązowym, srebrnym, złotym MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA” – Odznaką Honorową „ZASŁUŻONY DLA POŻARNICTWA ZIEMI OŚWIECIMSKIEJ”. W styczniu br. za swoją przykładową działalność otrzymał najwyższe wyróżnienie – godność CZŁONKA HONOROWEGO OSP w Osieku.

Jako Radny Gminy Osiek dwóch kadencji: 1998–2002, 2002–2006 brał udział w pracy Rady Gminy oraz komisjach Rady Gminy Osiek.

Mirosława Szczepaniaka zapamiętamy też jako wzorowego rolnika, gospodarza dożynek i operatora własnego kombajnu, którym służył w czasie żniw.

Kiedy odbywała się jakakolwiek uroczystość z udziałem strażaków ochotników, to druha Mirosław prowadził pocztu sztandarowe i wydawał komendy swoim donośnym, zdecydowanym głosem.

Był wspaniałym druham, kolegą, oddanym mężem i przykładnym ojcem. Ratował życie i mienie ludzi wierny tradycji strażackiej i sztandarowi „Bogu na Chwałę – Ludziom na Ratunek”.

Zarząd OSP Osiek

W OŚWIECIMIU POWSTAJE NOWY BATALION WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

Rozpoczął się proces formowania 112. batalionu lekkiej piechoty 11. Małopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej (11 MBOT). Szeregi zasilają już pierwsi żołnierze. Batalion stacjonował będzie w kompleksie koszarowym na Osiedlu Rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu.

Lokalizacja

Do Małopolskiej Brygady dołączy kolejny batalion lekkiej piechoty. Powstaje on w stolicy subregionu Małopolski Zachodniej. Stałym miejscem dyslokacji pododdziału będzie kompleks koszarowy na Osiedlu Rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu. Obszar odpowiedzialności batalionu to zachodnio-południowe powiaty województwa małopolskiego. Batalion lekkiej piechoty w Oświęcimiu jest drugim w strukturach małopolskiej brygady i po pełnym ukończeniu będzie liczył około 700 żołnierzy.

Formowanie

11. Małopolska Brygada Obrony Terytorialnej im. gen. bryg. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” rozpoczęła proces formowania w styczniu 2018 r.

W podkrakowskiej Rząsce mieści się jej dowództwo, sztab, kompania dowodzenia, kompania logistyczna oraz grupa zabezpieczenia medycznego. Latem 2018 r. pierwsi żołnierze Obrony Terytorialnej zasilili 111. batalion lekkiej piechoty w Rząsce. Obecnie w 11 MBOT służy ponad 900 żołnierzy.

Kto może ubiegać się o służbę w 11 MBOT?

Zaproszenie dla osób, które chciałyby wspierać lokalną społeczność i podnieść swoje kwalifikacje przez służbę w 11 MBOT jest nadal aktualne. O służbę w małopolskiej Brygadzie może się ubiegać każdy, kto posiada obywatelstwo polskie, znajduje się w przedziale wiekowym 18–55 lat, posiada zdolność fizyczną i psychiczną do pełnienia czynnej służby wojskowej, nie był karany za przestępstwo umyślne, posiada co najmniej wykształcenie podstawowe.

Szczegółowe informacje na temat służby oraz rekrutacji do 11 MBOT można uzyskać w Wojskowych Komendach Uzupełnień: w Krakowie, Oświęcimiu, Nowym Targu, Nowym Sączu i Tarnowie lub zgłosić swój akces przez dedykowaną stronę internetową www.zostanzolnierzem.pl

mjr Bartosz KUBAL
Oficer prasowy

STAL-DET

Leszek Górkiewicz
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek
tel.: 500 140 262
tel.: 516 044 410
e-mail: stal-det_leszek@wp.pl

Oferujemy:

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelkie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

Usługi:

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane



USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67 785 978 206
32-608 OSIEK 33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

F.H.U. „Mag-Met”
SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:
SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

Tel. 782-832-551

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY

Szkółka Krzewów Ozdobnych
MAGIA OGRODU
JEKIEŁEK
OSIEK ul. STAROWIEJSKA 398
tel. 500 626 566

- kwiaty balkonowe
- kwiaty rabatowe
- azalie, rododendrony
- trawy ozdobne
- hortensje
- tuje, jałowce
- świerk, sosna, jodła
- berberysy
- tawuły
- rozsady warzyw



TARTAK
ZAPRASZA
500 099 868
TADEUSZ BĄBACZ
Osiek ul. Główna 339

OGRODZENIA
Zdzisław Bernas

32-607 Polanka Wielka
ul. Miodowa 1
NIP 549-145-29-60
tel. 506 744 353

www.bernas-ogrodzenia.pl



LUKASEK
kamieniarstwo

MARMUR, GRANIT, ONYX, PIASKOWIEC

Nagrobki pojedyncze
Nagrobki podwójne
Kolumbaria
Schody zewnętrzne, wewnętrzne
Posadzki,
Tarasy
Błaty łazienkowe oraz łazienki
Błaty kuchenne
Kominki
Inne

Grzegorz Lukasek - mistrz kamieniarstwa
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka
tel. 504 085 881

608 314 878-WhatsApp
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl
www.lukasek.eu

STACJA PALIW
KÓŁKO

pon.-pt. 6⁰⁰-18⁰⁰ sobota 6⁰⁰-17⁰⁰

Kółko Rolnicze zaprasza do korzystania z oferowanych przez Nas usług sprzętem rolniczym.

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

W ofercie paliwa z koncernu Orlen oraz produkty pozapaliwowe tj. oleje przekładniowe, silnikowe, hydrauliczne, do kosiarzek, pił i kos spalinowych, skuterów, płyny chłodnicze oraz akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro 338458380
Stacja Paliw 509358042



BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH NA DRODZE

PIESZEMU ZABRANIA SIĘ:

korzystania z telefonu

lub

innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez:

- o jezdnię lub torowisko,
- o przejście dla pieszych.

w sposób, który prowadzi do ograniczenia możliwości obserwacji sytuacji na jezdni, torowisku lub przejściu dla pieszych!



BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH NA DRODZE

KIERUJĄCY POJAZDEM zbliżając się do przejścia dla pieszych jest obowiązany:

- o zachować szczególną ostrożność,
- o zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na tym przejściu albo na nie wchodzącego
- o i ustąpić pierwszeństwa pieszem znajdującemu się na tym przejściu albo wchodzącemu na to przejście.



UWAGA!

Dotyczy również kierujących tramwajem z wyłączeniem ustąpienia pierwszeństwa pieszem znajdującemu się na przejściu.

BEZPIECZEŃSTWO PIESZYCH NA DRODZE

PIESZY wchodzący na jezdnię lub torowisko albo przechodzący przez jezdnię lub torowisko jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz korzystać z przejścia dla pieszych.

PIERWSZEŃSTWO PIESZYCH

- o PIESZY znajdujący się na przejściu dla pieszych ma pierwszeństwo przed pojazdem.
- o PIESZY wchodzący na przejście dla pieszych ma pierwszeństwo przed pojazdem, z wyłączeniem tramwaju.



BEZPIECZEŃSTWO NA DRODZE

PRĘDKOŚĆ DOPUSZCZALNA pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym przez całą dobę wynosi **50 km/h**.



KIERUJĄCY POJAZDEM podczas przejazdu autostradą i drogą ekspresową jest obowiązany zachować minimalny odstęp między pojazdem, którym kieruje, a pojazdem jadącym przed nim na tym samym pasie ruchu. Odstęp ten wyrażony w metrach określa się jako nie mniejszy niż połowa liczby określającej prędkość pojazdu, którym porusza się kierujący, wyrażonej w kilometrach na godzinę.

Np. przy prędkości **100 km/h** odstęp nie może być mniejszy niż **50 m**.



UWAGA! Przepisu nie stosuje się podczas manewru wyprzedzania.

Osiek w czasie pandemii – kronika część VII

Październik 2020

Po 3 tygodniach choroby wróciłem do pracy. Przypomina mi się Kmicic, który ćwiczy z szabłą po pojedynku z Wołodyjowskim i mówi: „Słabym jeszcze”. Jak ja go rozumiem. W przychodni prawdziwy front. Mnóstwo chorych (większość Covid), zarówno personel jak i pacjenci. Z trudem układamy grafik. Z 17 pracowników etatowych chorowało lub choruje 7 osób. Bogu dzięki wszyscy żyją. Postawy pacjentów przeróżne: od panicznego strachu i naciąganiu objawów byle kataru pod Covid, przez rozsądne i spokojne podejście do choroby, po absolutne lekceważenie objawów i brak troski o innych. Nie jesteśmy w stanie niektórych zmusić do testów, nie mamy na nich wpływu, śmieją się nam w twarz, chodzą po Osieku i „prątkują”. Ilość chorych w kraju jest przysiębiająca. Opieka zdrowotna jest w trybie wojenno-awaryjnym, lepiej nie chorować. Łatwo powiedzieć. Władza ucieka od prawdziwego problemu, wrzucając ustawę futerkową, aborcję, prowokując manifestacje. Wpadłem na pomysł. Skoro u władzy są dyletanci, to dlaczego do leczenia dzieci mam szukać pediatry, którego nie ma, zatrudnię.....(wpisać cokolwiek). Poza Covidem wszystko w porządku, normalne życie. Ale moje życie to 10 godzin Covid, 7 godzin sen, reszta życie, życie, życie...

W.Ch.

26.10.2020 poniedziałek

Rozmawiałem z dawno niesłyszanym przyjacielem – lekarzem rodzinnym. Rozmawiamy o Covidzie. Powiedział, że ma bardzo dużo pacjentów z podejrzeniem. „I wiesz co, mam 100% trafień przy wysyłaniu na test, wszystkie wyniki pozytywne” – pochwalił się. On się cieszy – ja mniej.

A.K.

27.10.2020 wtorek

Przeciwnicy restrykcji epidemicznych mówią, że przecież jest taka niska śmiertelność. To znaczy, umiera jedna osoba na stu chorych. Jednak nigdy nie wiesz, czy jesteś pierwszym, dwudziestym pierwszym czy tym setnym. Jeden na sto...

A.K.

30.10.2020 piątek

Odbyła się konferencja prasowa premiera Morawieckiego. Jest naprawdę poważnie. Zdecydował o zamknięciu cmentarzy od jutra do 2 listopada. Tym, którzy stracą na braku handlu w dniach pamięci o zmarłych chce zapewnić pomoc finansową, ale... szczegóły w przyszłym tygodniu.

A.K.

Od tygodnia kupione chryzantemy, porządki na cmentarzu idą pełną parą, nie wiadomo, jak będzie wyglądać Święto Zmarłych. Po południu elektrykuje wszystkich informacja, że od jutra do niedzieli zamknięte są cmentarze. Kto tylko może, jedzie na cmentarz. O 16 zapada zmierzch, robi się coraz ciemniej, tłok, zamieszanie, bezsilność.

K.Cz.

31.10.2020 sobota

Cmentarz zamknięty. Nowe łańcuchy błyszczą na wszystkich furtkach i bramach. W niektórych miejscowościach próbuje się omijać zakaz: zniknęła brama cmentarna (podobno w remoncie), nazwę cmentarz zmieniono na park cmentarny. Jak my kochamy kombinacje.



1.11.2020 niedziela

Na cmentarzu cisza, porażająca cisza, znicze palą się od wczoraj, dwa przed zamkniętą furtką. Znów po raz pierwszy od niepamiętnych czasów nie ma spotkań przy grobach. Chociaż pamięć o zmarłych jest ważniejsza od przyniesionych kwiatów, to wielu nie może pogodzić się z tym zakazem.

K.Cz.

4.11.2020 środa

Ogłoszono nowe ograniczenia, od 7 listopada: wszyscy uczniowie przechodzą na nauczanie zdalne, odwołuje się wszystkie wydarzenia kulturalne, zamknięte dla publiczności będą muzea, galerie sztuki, dalsze ilościowe ograniczenia w kościołach (1 osoba na 15 m²), zamknięte sklepy w galeriach handlowych. Jednym słowem lockdown. Dzisiaj prawie 25 tysięcy nowych zakażonych i niestety ponad 300 zgonów.

A.K.

9.11.2020 poniedziałek

Uczniowie zostają w domu, przedszkolaki chodzą do przedszkola. Paradoxy?

K.Cz.

Będzie dobrze, premier ogłosił za całym światem, że jest szczepionka. Firma Pfizer z USA wraz z niemieckim Biontech są producentami. Za kilka miesięcy może już być dostępna, 90% skuteczności to dobry wynik. UE zakontraktowała 300 mln szczepionek – dla nas ma być 20 mln.

A.K.

13.11.2020 piątek

Z notatnika lekarza szpitalnego oddziału Covidowego: „Dzisiaj na dyżurze wypisałem 5 osób, w tym dwie do domu, a trzem wypełniłem akty zgonu”. Codziennie w Polsce umiera tylu chorych, ilu na wiosnę się zakażało.

A.K.

18.11.2020 środa

Próba na bimber!? Cóż to jest? Środek dezynfekcyjny produkowany przez Orlen ma intensywny zapach nieprzerobionego alkoholu. Jeśli się źle czujesz, boli cię głowa, kaszlesz, to aby sprawdzić czy to Covid, wystarczy mocno się nachylić nad pojemnikiem z tym płynem i mocno wciągnąć powietrze. Jeśli cię odrzuci – jesteś zdrowy.

A.K.

19.11.2020 czwartek

Tlen pojawił się także w aptekach, obok masek, płynów dezynfekcyjnych. W leczeniu szpitalnym w ostrych stanach astmy, chorób płuc zużywa się go od 2 do maksymalnie 8 litrów na pacjenta. Przy Covidzie terapię zaczyna się od 15 litrów, a w ciężkich stanach potrzeba jest nawet 80 litrów na minutę.

A.K.

22.11.2020 niedziela

Wysliśmy na 14. miejsce w świecie pod względem zakażeń. W tym lub w następnym tygodniu przekroczymy 1 milion zakażeń.

A.K.

30.11.2020 poniedziałek

Sesja, uchwalamy podatki i opłaty na rok przyszły. Za śmieci płacimy słono, a płacić będziemy jeszcze więcej. Na początku spotkania były kłopoty techniczne z systemem internetowym obsługi posiedzenia. Godziny popołudniowe to ogólnopolskie przeciążenie sieci spowodowane zdalną nauką i zdalną pracą.

A.K.

Święto Konstytucji 3-ego Maja

W dniu 30 kwietnia 2021 r. obchodziliśmy w naszym przedszkolu 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji przedszkolaki uczestniczyły w uroczystej akademii przygotowanej przez dzieci z grup: „Biedronek” i „Sarenek”. Głównym celem uroczystości było upamiętnienie rocznicy uchwalenia Konstytucji regulującej ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz rozwijanie poczucia przynależności narodowej u naszych „Małych Patriotów”. W tak ważnym dniu dzieci prezentowały się niezwykle uroczysto w galowych strojach, podkreślając wagę naszych symboli narodowych: godła, flagi, hymnu oraz znaczenia ojczyzny w naszym życiu. Przedszkolaki z powagą i dumą zaprezentowały program patriotyczny o Polsce. Nie zabrakło tekstów literackich i pieśni o naszej Ojczyźnie. Upamiętniając rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wszyscy uczestnicy poetycko-patriotycznej akademii z wielką powagą zaśpiewali „Mazurek Dąbrowskiego”. Pani dyrektor, podkreślając wagę Konstytucji będącej zbiorem praw, gwarantujących praworządność i wolności obywatelskie, podziękowała nauczycielom za przygotowanie uroczystości oraz dzieciom za piękną postawę i wspaniały występ. Było przepięknie, wzruszająco i uroczysto. Wszyscy przeżyli lekcję patriotyzmu i miłości do kraju ojczystego, która na długo pozostanie w pamięci naszych „Małych Polaków”.



Zwycięstwo III b



Firma Beskid Media ogłosiła konkurs na maskotkę, która miała stać się inspiracją do powstania rzeczywistej postaci reprezentującej firmę. Wpłynęło 429 prac. Nasza propozycja Mrówki Beskidmediówki, która łączy plejadę postaci na całej kuli ziemskiej i we wszechświecie **zdołała główną nagrodę, którą jest tablica multimedialna.**



Nagroda jest udziałem całej klasy. Uczennice i uczniowie przyczynili się do jej zdobycia, projektując maskotki podczas nauczania zdalnego. Maskotki, z których każda ma swoją nazwę, doskonale wkomponowały się w mapę świata, opasując ją światłowodową siecią, której początek trzymany był przez tytułową Mrówkę Beskidmediówkę, zaprojektowaną przez Maję Paczyńską, a uszytą przez mamę Kubę, panią Wioletę Chyb.

XXIV Międzynarodowy Ekumeniczny Konkurs Wiedzy Biblijnej Jonasz

W tegorocznej edycji Międzynarodowego Ekumenicznego Konkursu Wiedzy Biblijnej Jonasz uczestnicy wykazali się znajomością Ewangelii wg. Mateusza.

W etapie szkolnym wzięło udział 12 uczniów. Czterech spośród nich zakwalifikowało się do etapu rejonowego, gdzie uzyskali bardzo wysokie rezultaty.

Gratulujemy **Oldze Kańtor** z kl. IV, **Wojciechowi Zięciakowi** i **Filipowi Żondlakowi** z kl. VI oraz **Miłoszowi Kańtorowi** z kl. VII.

Dzień Ziemi

Światowy Dzień Ziemi to święto przypadające na dzień 22 kwietnia. Jest to doskonała okazja do promowania postaw ekologicznych, do dyskusji na temat kondycji naszej planety i zwrócenia uwagi na potrzebę dbania o przyrodę i środowisko. Wzrotem przewodnim tego święta w tym roku stało się hasło: Drugie życie przedmiotów użytkowych. Uczniowie wykazali się ogromną pomysłowością. Z powodzeniem podjęli się trudnego zadania nadania walorów użytkowych przedmiotom, które pozornie nie nadawały się już do użytku.

Ciekawym pomysłem na obchody dnia było pisanie listów, wierszy i życzeń, kierowanych do naszej planety.

Konkurs KRUS rozstrzygnięty

W konkursie plastycznym, którego celem jest promowanie pozytywnych zachowań związanych z przebywaniem i zabawą dzieci na terenie gospodarstwa rolnego, wzięli udział uczennice i uczniowie naszej szkoły. Trzecie miejsce zdobył **Michał Bąbac** z kl. IIa, a wyróżnienia otrzymali **Maja Paczyńska** z kl. IIb i **Michał Szczepaniak** z kl. IIc.

Gratulujemy!

Wielkanocne święta

Tuż przed Wielkanocą, jeszcze podczas nauki stacjonarnej, uczniowie klas drugich przygotowali przedstawienie. Z udziałem swoich wychowawców nagrali inscenizację, którą następnie udostępnił swoim kolegom i koleżankom. Przypomniane tradycje i zwyczaje wielkanocne wprowadziły wszystkich w wiosenny nastrój.

Członkowie Szkolnego Koła Caritas wspólnie ze społecznością szkolną przygotowali kartki świąteczne dla osób starszych i chorych. Dzieci i młodzież w ten sposób w czasie epidemii wykazały się wrażliwością i pamięcią o potrzebach osieckich seniorów. Kartki trafiły do adresatów, wywołując wzruszenie i radość.



Majowe święta

Majowe święta: Święto Pracy, Dzień Flagi, Rocznice Uchwalenia Konstytucji 3 Maja i ich znaczenie uczniowie klas I–III poznawali w „sali zagadek”, którą stał się szkolny gabinet historyczny. Podzieleni na grupy drugo- i trzecioklasiści z zapałem rozwiązywali zadania związane z majowymi uroczystościami. Liczyli, przechodzili labirynty, rozkodowywali zaszyfrowane wiadomości, układali puzzle, odszukiwali wśród portretów władców Polski – zdobiących ściany sali historycznej – wizerunek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Niektóre polecenia były prawdziwym wyzwaniem dla uczniów.

Natomiast pierwszoklasiści z dużym zaangażowaniem w swoich salach lekcyjnych rozwiązywali dla nich dedykowane zadania. Na zakończenie tej historycznej zabawy każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal – przypominający o przypadającej w tym roku 230. rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja.



Julia Grzesło i jej przygoda z łyżwami

Miała trzy i pół roku jak się nauczyła jeździć na rolkach, potem poszła na ślizgawkę, ubrała łyżwy i... pojechała. Mama Julki zobaczyła w przedszkolu ogłoszenie o naborze do szkoły łyżwiarskiej na Molo. Zachęcona przez rodziców dziewczynka złapała bakcyła. Do szkoły Uczniowskiego Klubu Łyżwiarskiego Molo Osiek chodziła 2 lata, po czym trenerzy zaprosili Julkę na lodowisko do Oświęcimia. Od 6. roku życia trenuje w Łyżwiarskim Klubie Sportowym Soła Oświęcim. Ma 9 lat, wstaje codziennie o 5, tata wozi ją na trening, który rozpoczyna się o 6 i trwa 50 minut. Musi zdążyć na 8 do szkoły, bo jest uczennicą 2. klasy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Osieku.



W 2018 roku startowała w pierwszych zawodach jako solistka jazdy figurowej.

Musi mieć profesjonalne łyżwy, odpowiedni strój i fryzurę! Robi ją sama albo z pomocą mamy lub taty. Po sezonie na lodowisku jeździ na zajęcia odbywające się na orliku w Brzezince, a w lecie pojedzie na obóz kondycyjny do Krynicy razem z rodzicami i bratem.

Kariera łyżwiarska rozpoczyna się od klasy wstępnej, potem jest klasa brązowa, srebrna, złota i juniorzy. Teraz Julka startuje w klasie brązowej U9, gdzie zdobyła 5. miejsce w Mistrzostwach Polski Młodzików.

Od września będzie w klasie srebrnej U11. Najbardziej w czasie pandemii brakuje jej oklasków publiczności i pluszaków, które po zawodach lądowały na taflę. Życzymy łyżwiarce z Osieka kolejnych sukcesów, głośnego doping publicznego i mnóstwa pluszaków.

K. Cz.



Wiwat maj, 3 maj!

Uroczystość 230. rocznicy uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji przypadła ponownie w czasie pandemii. W związku z tym szóstoklasiści przygotowali zdalną akademię. Uczniowie z klas IVa, IVb, V wsparli ich pięknymi fotografiami.

Biało-czerwono w Osieku

Początek maja to także święto polskich barw narodowych. Podopieczni Dwójki 2 maja nie zapomnieli o ich uczczeniu i wywieszeniu flagi. To ona przypomina swą czerwienią o przelanej za wolność polskiej krwi, a bielą o czystości intencji, walce o prawdę i słuszną sprawę.



Spotkanie z podróżniczką



Dzisiejszy świat technologii pozwala na poszerzanie granic i rozmowy z niesamowitymi ludźmi, którzy znajdują się od siebie setki kilometrów.

Klasa IIa miała okazję uczestniczyć w takim spotkaniu i posłuchać zachwycających opowieści wspaniałej fotograf i podróżniczki, pani Joanny van Fenema. Na pewno stanie się ono inspiracją do odkrycia przez drugoklasistów pasji do zwiedzania interesujących miejsc i przeżywania ciekawych przygód.

Barbara Chrząszcz

15 maja – Międzynarodowy Dzień Rodziny

Tegoroczne obchody Dnia Rodziny w przedszkolu świętowano zupełnie inaczej niż dotychczas. Głównym ich celem było propagowanie aktywnego spędzania czasu w bezpiecznej atmosferze wśród najbliższych osób.

Dzieci przygotowały plakaty reklamujące Dzień Rodziny oraz upominki dla rodziców – pachnące mydełka. Nagrano wywiad z przedszkolakami „Rodzina to jest siła”. Promowano świadome rodzicielstwo bez przemocy, a na szkolonym profilu FB zaproszono do wzięcia udziału w wydarzeniu pod hasłem „Weekend dla rodziny”.

Anna Walus, Renata Baścik-Suchara



Powiatowy Konkurs Ortograficzno-Interpunkcyjny „AS”

Uczennice klas VII: Lena Domasik, Justyna Garwacka i Milena Kwaśniak wzięły udział w konkursie zorganizowanym przez MDK w Oświęcimiu. Uczestnicy przedsięwzięcia musieli wykazać się wiedzą z zakresu znajomości ortografii i interpunkcji polskiej. Lena Domasik oraz Milena Kwaśniak zdobyły wyróżnienia w konkursie. Gratulujemy wiedzy!



Ogłoszenie

Uprasza się mieszkańców gminy Osiek o zgłaszanie wszelkich przypadków przywożenia na teren gminy Osiek uli pszczelich spoza terenu gminy.

Powiadomić należy prezesa (tel. 500 099 868) lub członka Koła Pszczelarzy w Osieku.

Powodem naszej prośby jest rozszerzająca się epidemia zgnilca amerykańskiego. Zainfekowane nim rodziny pszczoły muszą zostać w całości zlikwidowane przez zagazowanie i spalone. Za zrozumienie serdecznie dziękujemy.

Na powiadamiających czeka słodka niespodzianka.



Aukcja charytatywna



Uczniowie klasy III z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Głębowicach wzięli udział w akcji charytatywnej i własnoręcznie stworzyli przepiękne kompozycje kwiatowe oraz latarenki ogrodowe,



które przekazali stowarzyszeniu Pozytywni – Aukcje Dzieciom. Wszystkie kompozycje zostały sprzedane, a pieniądze przekazano na konto jednego z podopiecznych Pozytywnych. Brawo dla uczniów za chęć pomocy innym!

KSz

Konkursy plastyczne

Uczniowie klasy III ZSP w Głębowicach w roku szkolnym 2020/2021 wzięli udział w wielu konkursach plastycznych. W kilku z nich zostali zauważeni i docenieni przez organizatorów.

Szczególne gratulacje należą się uczennicy klasy III Marysi Luranc, która, podobnie jak w roku ubiegłym, zdobyła I miejsce w etapie regionalnym XI Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci "Bezpiecznie na wsi mamy – od 30 lat z KRUS wypadkom zapobiegamy". Praca Marysi wygrała z 427 pracami, które zostały nadesłane z 17 szkół powiatu oświęcimskiego i będzie reprezentowała region oświęcimski w kolejnych etapach konkursu. W tym samym konkursie wyróżnienia zdobyły uczennice: Aleksandra Słomka, Michalina Zięba i Natalia Domasik.

W XX edycji Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Jan Paweł II – w oczach dzieci i młodzieży” organizowanego przez SP im. Jana Pawła II w Zębie w kategorii klas I–III wyróżnienie zdobyła Aleksandra Słomka.

Kolejnym powodem do dumy dla trzecioklasistów są wysokie lokaty w konkursie plastycznym „Zielona łąka widziana oczami mrówki” organizowanym przez Dom Kultury w Kętach. W tym konkursie I miejsce zdobyła Aleksandra Słomka, III miejsce Maria Luranc, a wyróżnienie Natalia Domasik.

Uczniowie klasy III brali również udział w konkursie organizowanym przez Beskid Media „Stwórz maskotkę Beskid Media”, na który przesłali pracę zbiorową. Za szczególne zaangażowanie w jej wykonanie dziękujemy Julii Kałat i Antkowi Młodzikowi.

Wychowawczynie klasy III Lucyna Kolasa wraz z nauczycielem współorganizującym proces kształcenia Katarzyną Szczepaniak serdecznie gratulują trzecioklasistom pomysłów, twórczej odwagi i dużego zaangażowania w pracę.

Z życia przedszkola w Głębowicach.



Dzień dobry. Witamy wszystkich serdecznie wiosenną porą roku, którą przywitaliśmy bardzo uroczyście. Wprowadziliśmy wiosnę do przedszkola zielonym gaikiem-maikiem, ona jednak nas nie rozpieszcza, zsyłając nam gwałtowne opady deszczu. Dzięki temu, że nasze Panie zadbały, abyśmy mieli w przedszkolu swój własny parasol, możemy w czasie kapryśnej pogody chodzić na spacer. Wiadomo przecież od lat, że deszcz majowy to „deszcz o wiośnie, kogo zmoczy, ten urośnie”.

Od naszego ostatniego spotkania dość dużo się działo. Przygotowywaliśmy się do świąt, zrobiliśmy piękne palmy wielkanocne. Potem pan Minister Edukacji, z uwagi na ten złośliwy koronawirus, wysłał nas na niechciane zdalne nauczanie. Przez 3 tygodnie tęskniliśmy za naszym przedszkolem, nudziliśmy się w domach, w końcu z radością wróciliśmy do wspólnej nauki i zabawy. Do oporu korzystamy z sali gimnastycznej. Czas mija nam bardzo szybko. Czerpiemy radość z każdego majowego dnia, przygotowujemy piękne laurki z okazji święta mam, a nasze dziewczynki stroją się w prześliczne majowe wianki. Przesyłamy Wam kilka fotek z naszego przedszkolnego świata.

ML

Takie sobie gadanie – myśliwskie obserwacje

Od czego zaczniemy siódmy odcinek?

Myślę, że od spraw bieżących i tych, którymi chciałbym się podzielić z czytelnikami. W poprzednim odcinku skończyliśmy rozmawiać o wiosennych polowaniach na piżmaki. Robiło się ciepło i można było dłużej przebywać na stawach. Chęci były, a koledzy, którzy mieli wypisaną odstrzał, też chcieli przyjechać i pospacerować nad wodą, nie mówiąc o moim psie, który patrzył trochę zdziwionymi oczami, że nie idziemy nigdzie wieczorem.

Wracając pieszo z ostatnich wyjść, czułem się bardzo zmęczony. Mówiłem sobie, że się starzeję, ale to nie było to. W sobotę pojechałem jeszcze na pogrzeb kuzynki, czując się dobrze, ale już w niedzielę nie poszedłem do kościoła. Coś się zaczynało dziać, wieczorem wyskoczyła mi gorączka ponad 38°C. Było mi zimno, chociaż spałem ciepło ubrany. W poniedziałek ok. 9.00 chciałem się zapisać do lekarza, ale nie było już miejsca. Może wytrzymam do wtorku? Było coraz gorzej. We wtorek dzwoniłem już ok. 7.30 i umówiłem się na teleporadę z lekarzem. Rozmowa była bardzo krótka i wydaje mi się, że za szybko zostały wyciągnięte wnioski. Moje złe samopoczucie potraktowane zostało jak zwykła grypa czy przeziębienie. Następne dwa dni były jeszcze gorsze, chociaż zażywałem lekarstwa. Zięć po konsultacji z lekarzem został wysłany na test, który wyszedł pozytywnie, czyli był chory na Covid. Tego było za dużo. Znowu zapisałem się do lekarza, ale trafiłem na panią doktor. Po opisaniu moich dolegliwości i samopoczucia, choć miałem w miarę dobry wdech, bez namysłu skierowała mnie na test covidowy. Było już za późno do Oświęcimia, więc pojechałem do Andrychowa. Pobranie wymazu w punkcie mobilnym było bardzo sprawne. Podjazd samochodem, telefon, weryfikacja, podanie numeru mojego skierowania, pobranie wymazu z nosa i krtani. Na drugi dzień już miałem wynik – jestem chory na Covid-19.

Pani doktor przepisuje inne lekarstwa i mocny antybiotyk. Ja w tym czasie czułem się jak przejechany pociągami. Następną wizytą lekarza była w domu. Przy badaniu doszło zapalenie płuc, więc przepisano mi jeszcze drugi antybiotyk. Święta Wielkanocne przeleżałem w łóżku. Zięć przechodził Covid bardzo łagodnie, a może tego nie okazywał. Inni domownicy czuli się dobrze. Kwarantanna trwała prawie do końca marca. Od zachorowania prawie przez 40 dni nie wyszedłem z domu. Wszystko zmierzało ku dobremu, chociaż telefony od znajomych mówiły co innego. Zmarła szwagierka brata, zmarł kolega Antoni z Koła Łowieckiego. Z tyłu głowy czułem trochę strach, ale może jeszcze nie ten czas, a rokowania były dobre.

W czasie choroby miałem dużo czasu na przemyślenia i może kiedyś się nimi podzielić. Powiem teraz tylko o jednym. W końcu odważyłem się wyjść z domu. Pojechałem najpierw w niedzielę do kościoła. Przed chorobą byłem do spowiedzi, ale w czasie mszy podszedłem do konfesjonału, bo tak sobie wcześniej postanowiłem.

Siedząc w ławce w naszym wspaniałym kościele, wśród ludzi i słuchając mszy, miałem cudowne uczucie wolności, swobody, możliwości decydowania o sobie, gdzie iść, co robić i dotarło do mnie, że jestem zdrowy.

Więc chorobę masz za sobą, to może poproszę o dalszy ciąg historii rogacza.

Chorobę mam za sobą, a co dalej, to czas pokaże. Wróćmy do Kubełka. W roku 2010, szóstego kwietnia rogacz zaczyna wycierać swoje następne parostki. Tego roku nałożył tyki bez odnóg zagięte do tyłu i wysokie na 19 i 20 cm. Z tego wniosek, że motylca całkowicie ustąpiła.

Z takimi parostkami znowu stałby się obiektem pożądania myśliwych selekcjonerów, ale z tego wynika, że Kubełek będzie miał wiele żyć. Jak już mówiłem, wspaniale było oglądać mojego ro-



gacza, siedząc przy kawie na tarasie, ale i tak tych chwil nie było dużo. Zresztą każdy wie, jak jest z wolnym czasem, gdy człowiek jest młody i chce mu się robić.

Chciałbym poruszyć sprawę zabrania na użytek własny tuszy zwierzęcia upolowanego. Myśliwi wpadli tutaj w rutynę, a cywile nie wiedzą do końca, o co chodzi. Powstaje więc przekonanie, że myśliwy, kiedy chce, to idzie na polowanie, upoluje sarnę lub inną zwierzynę i zabiera do domu. Tak jest do końca.

Najpierw musi być okres polowań na dany gatunek. Na przykładzie sarny-rogacza: okres ten trwa od 11 maja do końca września. W tym

czasie możemy polować na rogacze. Opowiem pokrótce, jak to wygląda. Gdy mamy okres polowań, łowczy wypisuje dokument (odstrzał) na rogacza. Oczywiście myśliwy musi spełnić wcześniej jeszcze inne warunki, takie jak zapłaconą składkę do PKŁ i do koła, wykonane pewne prace, różnie jest to w kołach praktykowane. Mamy więc dokument i czas, zapisujemy się w książce wyjść na dany teren i jedziemy, idziemy szukać rogacza-selektu. Wyjść może być mniej lub więcej. Myśliwi, którzy szukają rogaczy z ciekawym trofeum, chodzą nawet po kilkanaście razy za wcześniej zauważonym rogaczem. Ja byłem 25 razy za drugim w życiu rogaczem. Można sobie to zwyczajnie policzyć, ale nie o to chodzi. My chcemy tam być i to robić – ja chcę.

Tak więc upolowaliśmy rogacza – musimy go sprawić i odbić parostki, ale co zrobić z tuszą? Możemy odwieźć ją do skupu dziczyzny albo zabrać, czyli kupić dla siebie. Znaczący to, że tusza rogacza jest komisyjnie ważona i myśliwy, który chce ją zabrać, płaci do kasy koła kwotę, która jest w danym dniu w skupie. Na przykładzie rogacza podam, że tusza ważyła 17 kg razy 12 zł w obecnym czasie. Czyli myśliwy płaci kwotę w wys. 204 zł za całą tuszę. Kwoty się różnie wahają, są czasem mniejsze, ale ogólnie tusza sarny była nawet po 17 zł za kg. Po obieleniu i odjęciu kości zostaje nam ok. 8–9 kg mięsa. Tak więc to nie jest za darmo i tyczy się też innej zwierzyny. Zostały jeszcze parostki, ale o tym w następnym odcinku.

Żeby tradycji stało się zadość, o jakim zwierzęciu spotykanym w naszym rejonie dzisiaj opowiesz?

Pamiętam, że opowiadałem o sarnie, zającu, bażantach, kaczkach i piżmakach. Dzisiaj opowiem coś o zwierzynie czarnej, czyli o dzikach. Na naszym terenie nie jest on częstym gościem, ale tak było kiedyś. Dawniej jak przez cały sezon upolowaliśmy 5–6 sztuk, to był sukces. Jednak teraz ta liczba się podnosi i coraz częściej mieszkańcy Osieka i okolic widzą dziki. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że nasz teren nie jest odpowiedni dla dzika pod względem bytowania. Lepszy okres pojawia się, gdy pola są obsiane zbożami i remizy dają schronienie. Później jest mu trudno się schronić. Duża penetracja ludzi powoduje, że dziki nie przebywają u nas na stałe, tylko czasowo. Jednak w dalszej i bliższej okolicy dzików przybywa, powodem tego jest też sianie coraz większej ilości kukurydzy. Myślę, że będzie dzika przybywać, bardzo szybko się aklimatyzuje, a gdy dochodzi u nas do potrażeń dzika na drogach, to coś to mówi. Czas pokaże. Będzie więcej dzika, będzie mniej zwierzyny drobnej. Tylko pytanie, co jest lepsze dla mieszkańców. Myśliwi będą się starali robić, co w ich mocy, ale i tak nigdy się wszystkim nie dogodzi. Teraz o gatunku.

Dzik występuje we wszystkich krajach Europy z wyjątkiem Irlandii, Anglii i Skandynawii. Aklimatyzował się w okolicach Ameryki Północnej i Południowej.

W Polsce dzik jest gatunkiem pospolitym. W gwarze myśliwskiej samica to locha a samiec to odyniec, małe nazywamy war-

chłakami. Dzikie dwuletnie nazywają się przelatkami, a trzyletnie noszą nazwę wycinków. Długość ciała dorosłego zwierzęcia wynosi 150–185(192) cm, wysokość w kłębie 85–100 a nawet 196 cm, długość ogona (chwostu, chorągiewki) do 17–26 cm. Ciężar waha się w granicach 100–230 kg a nawet więcej.

Duży łeb dzika osadzony na krótkiej grubej i muskularnej szyi przechodzi w silnie wydłużony gwizd (ryj), który jest zakończony ruchliwą tabakierą (nos). Silna budowa gwizdu pozwala na przeorywanie każdego rodzaju gleby nawet zamrożonej lub kamienistej. Oczy są stosunkowo małe i głęboko osadzone, uszy sterczące. Niezbyt wysokie, silne biegi (nogi) kończą się rapcami i szpilami. Skórę dzika porasta twardy, elastyczny włos zwany szczecina. Szczególnie gruba i długa szczecina występuje wzdłuż grzbietu, tworząc tzw. chyb.



Zdj: Max Saeling z Unsplash.com



Zdjęcie: Gabor Vereb z Unsplash.com

Warchlaki – małe dziki, do 1. roku życia mają charakterystyczną pasiastą barwę ochronną. Są bardzo ruchliwe i przeżabawnie wyglądają. U przelatków, wycinków i odyńców pojawia się przy narządzie płciowym kiść włosów tzw. pędzel. Samcom wyrastają kły, oręż, w skład którego wchodzi szable (kły dolne) i fajki (kły górne). U loch oręż jest stosunkowo mały. Dzik zalega w barłogach (legowiskach), a ziemię buchtują (ryją). Huczka (ruja) rozpoczyna się w końcu listopada i trwa do grudnia. Coraz częściej zdarza się, że lochy zapładniane są w późniejszym okresie, zapładniane też są młode lochy. Długość ciąży średnio wynosi ok. 18 tyg. W marcu lub kwietniu locha prosi się w barłogu wysięcielnym mchem, liśćmi, paprociami. Liczba prosiat waha się od 3 do 8 a nawet 10 sztuk. Warchlaki są dobrze rozwinięte, widzą, szybko nabierają sił. Locha karmi je przez 2–3 miesiące. Do ok. 10 dni zostają w barłogu, a po dwu tygodniach zaczynają wędrować za matką. Żyją do ok. 12 lat. Dzik jest zwierzęciem wszystkożernym. Pokarm stanowią zioła, kłaczka, żołądź, bukiew, jagody, grzyby, kukurydza, ziarna zbóż, ziemniaki, a także owady, ślimaki, płazy, gady, jaja i pisklęta ptaków, drobne gryzonie, młode sarny, często też padlina. Do wrogów naturalnych należy wilk i ryś.

Darz Bór

Opis gatunku z książki „Gospodarstwo łowieckie”, A. Haber, T. Paślawski, S. Zaborowski.

Pozytywny pojemnik

Stowarzyszenie Pozytywni wzbogaciło się o kolejny ośmiokątny pojemnik na plastikowe nakrętki. Siódmy z kolei oktagon stanął w Osieku przy ulicy Głównej, tuż przed wejściem do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 1. Fundatorem pozytywnego pojemnika z charakterystycznym wizerunkiem serca jest Adam Kłęczar, właściciel marki Beskidzkie i znany w okolicy filantrop. Dzięki ludziom dobrej woli stowarzyszenie, w ramach akcji „Nakręćmy się pozytywnie”, розміściło w powiecie oświęcimskim siedem pojemników – cztery w Oświęcimiu i po jednym w Chełmku, Kętach oraz Osieku. Dodatkowo Pozytywni opróżniają kilka używanych przez właścicieli pojemników w kształcie serca, zlokalizowanych w gminie Przeciszów i Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu. Zbiórkę plastikowych nakrętek na rzecz chorych dzieci Pozytywni, początkowo jako grupa nieformalna, a następnie stowarzyszenie, rozpoczęli wiosną ubiegłego roku. Od tego czasu pozyskali tony nakrętek. Pieniądze z ich sprzedaży w całości trafiły do podopiecznych – chorych dzieci, wspomagając ich leczenie i rehabilitację. Jednakże akcja „Nakręćmy się pozytywnie” nie odniosłaby sukcesu, gdyby nie tysiące ludzi, zbierających i przekazujących plastikowe nakrętki, a także sponsorzy, którzy fundują pojemniki do ich zbiórek.



Skład stowarzyszenia:

- Magdalena Kapica – prezes zarządu
- Mirek Semik – wiceprezes zarządu
- Witold Kuboszek – wiceprezes zarządu
- Łukasz Habczyk – członek stowarzyszenia
- Sławomir Momot – członek stowarzyszenia
- Jola Wodniak – członek stowarzyszenia

Jola Wodniak

Warsztaty dziennikarskie online

Gminne Centrum Kultury, Czytelniactwa i Sportu w Osieku przystąpiło do projektu „Sieć na kulturę”, realizowanego przez Fundację Wspierania Zrównoważonego Rozwoju, w ramach którego przeprowadzone zostały warsztaty zdalne „Dziennikarstwo online”. Uczestnicy dwa razy w tygodniu przez dwa miesiące przyswajali sobie wiedzę dotyczącą tworzenia, publikowania czy promowania treści w internecie. Poznawali programy i narzędzia do tworzenia grafiki, filmów oraz portale społecznościowe. Część zagadnień dotyczyła bezpieczeństwa w sieci a także prawa autorskiego. Nie wyobrażamy sobie dzisiejszego świata bez sprawnego funkcjonowania w sieci – internet to świetne narzędzie, miejsce „spotkań”, pracy czy rozrywki.

FWZR dzięki funduszom unijnym pozyskanym w ramach programu „Sieć na kulturę” wspiera instytucje kultury w całej Polsce, podnosząc kwalifikacje i kompetencje cyfrowe zarówno pracowników gminnych samorządowych instytucji kultury, ale również dzieci i młodzież.

Wysłuchała i opracowała Krystyna Czerny

Edukacja Finansowa- współczesna szczepionka na przyszłe kryzysy gospodarcze

Czy Polacy znają się na finansach?

Jak wynika z badania Poziom wiedzy finansowej Polaków 2021, przeprowadzonego w marcu br. na zlecenie Warszawskiego Instytutu Bankowości (WIB) i Fundacji GPW, w porównaniu do 2020 r., nieznacznie spadł odsetek osób oceniających swoją wiedzę finansową jako „raczej małą” lub „bardzo małą”. Niestety, wzrósł za to poziom negatywnej samooceny w tym obszarze wśród młodych Polaków. Jednocześnie 3 na 4 Polaków oczekuje zdecydowanie przewodniej roli szkoły i nauczycieli w przekazywaniu wiedzy ekonomicznej. Blisko połowa z badanych wskazuje na konieczność wspierania tego procesu ze strony rodziców, mediów, pracowników sektora finansowego i instytucji państwowych. Ostatni rok intensywniejszej aktywności w cyberprzestrzeni umocnił także czołową pozycję wiedzy z obszaru cyberbezpieczeństwa jako tej, która zdaniem Polaków wymaga największego uzupełnienia. Więcej: <https://bde.wib.org.pl/polacy-zaczynaja-coraz-uwazniej-czytac-umowy-przed-podpisaniem-i-chca-wiedziec-wiecej-o-inwestowaniu/>

Jak wygląda dzisiejsza edukacja finansowa?

Program Bankowcy dla Edukacji, którego inicjatorem jest Związek Banków Polskich, a organizatorem Fundacja Warszawski Instytut Bankowości, który skierowany jest do dzieci, młodzieży, studentów i seniorów, w ciągu 5 lat osiągnął niespotykany na skalę europejską zasięg. Nie udało się to bez wsparcia dziesiątek organizacji i instytucji, które rozumiejąc szczególną rolę edukacji finansowej z punktu widzenia jednostki, ale także ogółu społeczeństwa i interesu narodowego, wsparły projekt czy to finansowo, czy włączając się podmiotowo w różnego rodzaju przedsięwzięcia. Oprócz blisko 200 instytucji rynku finansowego zaangażowało się ponad 7 tys. szkół i uczelni oraz 400 jednostek samorządu terytorialnego, które dzięki aktywnej współpracy umożliwiły dotarcie z edukacją do młodzieży i studentów, ale także seniorów. Niebagatelną rolę odgrywają media, także samorządowe, w których ukazało się blisko 5 tys. publikacji, z czego ponad 1500 trafiło do społeczności lokalnych za pośrednictwem stron urzędów, bibliotek, centrów kultury czy gazetek gminnych. W ciągu 5 lat ponad 1000 wolontariuszy przeszkoliło 2 miliony uczniów, studentów i seniorów oraz 17 tys. nauczycieli, przeprowadzając 81 tysięcy lekcji i wykładów. Z okazji 5-lecia Programu Bankowcy dla Edukacji, podczas Kongresu Edukacji Finansowej i Przedsiębiorczości, przyznane zostały wyróżnienia dla najbardziej aktywnych i zaangażowanych instytucji, wolontariuszy, pracowników naukowych oraz samorządów. Program realizowany jest dzięki dużemu wsparciu partnerów generalnych jakimi są Biuro Informacji Kredytowej i Krajowa Izba Rozliczeniowa. Szczególne podziękowania chcielibyśmy skierować na ręce Pana Wójta Marka Jasińskiego za wspieranie wspólnych działań edukacyjnych na terenie gminy Osiek, gdyż najważniejsze jest edukowanie lokalnie, blisko ludzi.

Czy to dużo? Na pewno tak. Jednak wciąż wiele jest do zrobienia. Edukację musimy traktować jako proces, w którym uczestniczymy na przestrzeni całego naszego życia, ponieważ świat wokół nas nieustannie się zmienia i musimy dostosowywać się do nowych warunków oraz stawiać czoła nowym wyzwaniom i radzić sobie z zagrożeniami. A odpowiednia wiedza ekonomiczna i postawa przedsiębiorcza to przyszły rozwój i bezpieczeństwo finansowe nie tylko obywatela i budżetu Państwa, ale również

stabilność finansowa dla polskich samorządów, zaspokajających podstawowe potrzeby każdego z nas.

I nikt nie powinien zadawać już pytania: „Czy edukacja finansowa jest potrzebna?”

Relacja z tegorocznego Kongresu, podczas którego szeroko omawiane były kwestie związane z edukacją finansową, dostępna jest na stronie: www.kef.edu.pl



Program sektorowy „Bankowcy dla Edukacji” to jeden z największych programów edukacji finansowej w Europie. Jest on realizowany od 2016 r. z inicjatywy Związku Banków Polskich przez Warszawski Instytut Bankowości. Jego celem jest edukowanie uczniów, studentów i seniorów w zakresie podstaw praktycznej wiedzy dotyczącej ekonomii, finansów, bankowości, przedsiębiorczości, cyberbezpieczeństwa i obrotu bezgotówkowego.

Dowiedz się więcej na www.bde.wib.org.pl

FLUX-INSTALL

USŁUGI BUDOWLANE

tel. 692 -254-219

e-mail : mariusz161718@gmail.com

OFERUJEMY :

- przydomowe oczyszczalnie ścieków
- odprowadzenie wody deszczowej
- izolacja przeciwwilgociowa fundamentów
- przyłącza kanalizacji sanitarnej i wody
- budowa dróg dojazdowych do posesji
- zasypywanie fundamentów i równanie ziemi

- BUDOWA DOMÓW do stanu surowego

- WSZELKIEGO RODZAJU USŁUGI KOPARKAMI:

- kołową 10 tonową obrotową
- gąsienicową 3,5 tonową

- USŁUGI TRANSPORTOWE SAMOCHODEM CIĘŻAROWYM

Mariusz Herma

Poręba Wielka, 32-600, ul. Ruczaj 31



SKLEP WIELOBRANŻOWY KAKTUS

ZAPRASZA

OFERTA CAŁOROCZNA:

znicze i wkłady do zniczy
płyty pod znicze i płyny do pielęgnacji nagrobków
kompozycje nagrobne i bukiety
doniczki plastikowe i ceramiczne
upominki i kartki okolicznościowe
figurki i anioły gipsowe
kwiaty doniczkowe
balony pompowane helem
odżywki do kwiatów
artykuły z wikliny i drewna, metalu
szkło dekoracyjne
latarnie metalowe i drewniane
ramki na zdjęcia



OFERTA SEZONOWA:

kwiaty rabatowe i byliny
rozsada warzyw i ziół
kora, torf i ziemia kwiatowa
nasiona warzyw i cebula dymka
chryzantemy, wrzosa i bratki
ozdoby wielkanocne i bożonarodzeniowe

GODZINY OTWARCIA:

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK: 8.00 – 17.30

SOBOTA: 8.00 – 16.00

NIEDZIELA: 8.00 – 13.00 – OTWARTE NA DZWONEK

OSIEK, UL. KOŚCIELNA - NAPRZECIW CMENTARZA